

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmicki, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 20

Poznań, wtorek dnia 14 stycznia 1930

Rok XXV

## Miłość bez wzajemności

W grudniu 1928 r. w Lugano, minister spraw zagranicznych Rzeszy dr Stresemann uniósł się niepohamowanym gniewem, gdy min. Zaleski poruszył sprawę Górnego Śląska i wskazał na jego rozwój pod rządami polskimi. Wczoraj w Genewie również na posiedzeniu Rady Ligi Narodów min. Zaleski, jako kolejny przewodniczący Rady Ligi Narodów, poświęcił wspomnienie zmarłemu Stresemannowi. Takie są koleje życia...

I nie byłoby w tem, poza dziwnym zbiegiem okoliczności, nie specjalnie zastanawiającego, gdyby nie pewne charakterystyczne objawy, jakie zaznaczyły się w związku z wczorajszym posiedzeniem Rady Ligi.

Min. Zaleski nie ograniczył się do kurtuazyjnego uczczenia pamięci Stresemanna, lecz „w charakterze przedstawiciela Polski” wyraził uznanie dla „odwagi i głębokiego przekonania”, z jakim zmarły minister działał dla ogólnej pacyfikacji. Mimo różnic zdań, p. Zaleski uważa, że zarówno on, jak i p. Stresemann, pracowali nad porozumieniem polsko - niemieckim.

Te awanse pod adresem Niemiec, robione w chwili uroczystej i w przededniu ważnych rozmów polsko - niemieckich, bynajmniej nie nastroiły sentymentalnie przedstawiciela Niemiec w Radzie, podsekretarza stanu Schuberta. Towarzysząc p. Zaleskiemu w podróżach do Genewy p. Ehrenberg, redaktor „Kurjera Porannego”, z oburzeniem donosi w telegramie o „zimnej” odpowiedzi w. Schuberta na idylliczne oświadczenia p. Zaleskiego:

„Ustęp dziękujący min. Zaleskiemu nie tylko jako prezydentowi sesji, ale przedstawicielowi Polski — kurtuazyjny, zimny. W ustępie tym brak wyrazu... Polska, Apoteoza polityki Stresemanna zawiera dyskretnie aluzje, mające uzupełniać zwroty mowy min. Zaleskiego. Do wielokrotnie wymówionego wyrazu „pokój”, Schubert stale dodaje „i sprawiedliwość”, przyczem odrywa na chwilę oczy od tekstu, spoglądając w stronę prezydenta i sławiąc z naciskiem nieustraszonego sposobu walki Stresemanna o prawdę”.

Wszyscy wiedzą, co Niemcy rozumieją pod słowami „sprawiedliwość” i „prawda”. Schubert pospieszenie sprostał charakterystykę Stresemanna w interpretacji p. Zaleskiego. Stresemannowi - pacyfikatorowi przeciwstawił jedynie realnego Stresemanna z Lugano, walącego pięścią w stół. Taki tylko Stresemann, walczący o niemiecką, rzekomą „sprawiedliwość” i o niemiecką rzekomą „prawdę”, przemawiał do wyobraźni niemieckiej i jest przedmiotem czei niemieckiej.

Niemcy więc sami protestują przeciw przesadnej manji robienia z nich pacyfistów za każdą cenę. A jednak zasadniczy błąd polityki locarneńskiej wypływa właśnie z wmawiania w siebie i w innych, że Niemcy niczego innego nie pragną, jak pokoju.

Co prawda w Hadze p. Tardieu wprowadził już bardziej trzeźwe tony do rokowań. Zrywając z ustępliwą i

## Druga konferencja haska

Schacht mięknie — Oświadczenie Moldenhauera — Domniemany tekst artykułu 13-go — Opinia prasy angielskiej — Tardieu o Schachcie. Prasa berlińska o stanowisku Schachta

Haga, 14. 1. (PAT) Delegacje państw wierzyielskich uregulowały ostatecznie sprawę moratorium, oraz ustalili termin stałych wpłat na dzień 15 każdego miesiąca. Sprawa zastawów negatywnych została uregulowana na podstawie planu Younga. Schacht odmówił początkowo swej współpracy, jeśli nie będą przyjęte zasady ustalone w jego memorandum. W dyskusji Curtius wypowiedział się przeciw Schachtowi, który ostatecznie zgodził się podjąć wszystkie funkcje, przypadające nań na zasadzie planu Younga w związku z organizacją Banku Międzynarodowego.

Tardieu i Loucher odjechali wczoraj do Paryża.

Haga, 14. 1. (Radjo). Delegat niemiecki, min. Moldenhauer oświadczył, że udział Banku Rzeszy w Banku Międzynarodowym jest zapewniony.

Haga, 13. 1. (PAT). Wedle pogłoszek art. 13 nowego planu, ma mieć następujące brzmienie: „Wierzyiele uznali, że przyjęcie przez nich uroczystego przyrzeczenia ze strony Niemiec zastępuje wszystkie zastawy, gwarancje i przywileje, jakie istnieją w chwili obecnej”.

Z tekstu tego wynika, że układ finansowy haski, tak samo jak niedawno opublikowany układ niemiecko-amerykański, oparty jest na dobrej wierze Niemiec i na zaufaniu do nich państw wierzyielskich. Wedle tego tekstu komisja odszkodowań i przewodniczący komisji ciężarów wojennych Rzeszy muszą wspólnie skonstruować: 1) że Niemcy nie tylko ratyfikowały, lecz że przyjęły i ogłosiły wszelkie ustawy, jakie są niezbędne dla zastosowania nowych układów haskich. 2) że Belgja, Anglja, Francja, Włochy i Japonja ratyfikowały protokół (przedstawiciele małych państw żądają jeszcze teraz, aby ratyfikacja wszystkich sygnatarjuszy była *conditio sine qua non*, lecz odnośna do tego decyzja jeszcze nie zapadła). 3) że Bank Międzynarodowy został ukonstytuowany i przyjął wszystkie zobowiązania, jakie nań przypadają według protokołu haskiego. Sam plan będzie nosił inną nazwę, aniżeli plan Younga.

London, 14. 1. (Radjo wł.). Cała prasa angielska bez wyjątku potępia stanowisko Schachta w Hadze, który,

jak się wyraża „Daily Mail”, chciał odegrać rolę europejskiego dyktatora i rzucił torpedę na plan Younga, lecz bez powodzenia.

„Financial News” dziwi się, dlaczego Schacht, który 13 listopada 1929 r. w Baden-Baden podpisał wspólnie z innymi projekt Banku Międzynarodowego, teraz w dniu 13 stycznia, chociaż rząd niemiecki nie został przez ten czas obciążony żadnym nowym ciężarem, sabotuje dzieło na które sam się godził. Schacht może sobie trwać dalej w uporze i odmawiać przystąpienia niemieckiego Reichsbanku do Banku Międzynarodowego. Reichsbank zastąpią odpowiednie grupy niemieckich banków prywatnych.

„Times” przytacza słowa Tardieu: „Nie dopuścimy do tego, aby upór jednego dyrektora miał zniweczyć dzieło dokonywane przez 19 państw w interesie światowego pokoju”.

Berlin, 14. 1. (PAT) Cała prasa tutejsza z najwyższym zainteresowaniem komentuje wystąpienie dr. Schachta na posiedzeniu przedstawicieli banków emisyjnych w Hadze. Incydent wywołany przez dr. Schachta dowodzi niezbicie, że wojna między prezydentem Banku Rzeszy, a rządem niemieckim jest otwarta. Prasa lewicowa z naciskiem potępia wystąpienie dr. Schachta. Demokratyczna „Vossische Ztg.” zdradza wyraźne zakłopotanie i stara się przedstawić to wydarzenie jako przejściowe nieporozumienie, oraz kładzie nacisk na stanowczość min. Curtiusa i Moldenhauera.

„Berl. Tageblatt” pisze: „Z całą bezwzględnością należy zaprotestować przeciw temu, aby prezydent Banku Rzeszy na nowo się mieszał do niemieckiej polityki zagr.” Centrowa „Germania” pisze: „Wierzymy, że dr. Schacht przeholował i że nie będzie zwycięzcą. Walka między rządem niemieckim, a Schachtem rozstrzygnięta zostanie w samych Niemczech, a nie na forum konferencji haskiej.

Korespondent „Deutsch. Allg. Ztg.” w Hadze podkreśla, że wśród 3 warunków, od których przyjęcia dr. Schacht uzależnił udział Banku Rzeszy w Banku Międzynarodowym jest również żądanie rewizji umów likwidacyjnych, zawartych z Austrią i Polską.

## Polski parowiec uszkodzony

Hamburg, 14. 1. (Radjo wł.) Wczorajsza burza spowodowała zalew niżej położonych części portu. Na morzu ucierpiało wielu okrętów m. i. polski parowiec „Rewa”, z którego fale

zmiotły wiele urządzeń pokładowych „Rewa” wiozła m. i. pewną ilość koni umieszczonych na pokładzie. 4 konie porwała fala.

gietką taktyką p. Brianda, która polega na pozostawianiu rzeczy drażliwych w półcieniu i w stanie nierozstrzygniętym, a stawiając sprawę jasno i wyraźnie, p. Tardieu odsłonił wykrętną politykę Niemców. Wykazał niezbicie, że Niemcy pragną obalić z kolei za kilka lat plan Younga i dlatego tak boją się sankcyj, że, pragnąc uniemożliwić Francji skomercjalizowanie odszkodowań niemieckich, chcą wypuścić różne pożyczki zagraniczne, by w ten sposób zaangażować kredyt międzynarodowy gdzieindziej itd. Przyparte do muru przez p. Tardieu, zagrożone powrotem do planu Dawosa i pozostawieniem wojsk

francuskich w Nadrenji, Niemcy muszą się cofać w Hadze, gdzie Francja oczywiście zapewne główne swe postulaty.

Realizm nie doszedł jeszcze z Hagi do Genewy. Nad Lemanem wciąż jeszcze karmi się siebie i innych złudzeniami, które mogą doprowadzić do tragicznych nieporozumień. Jeżeli moglibyśmy czego życzyć z racji 10-tej rocznicy istnienia Ligi, to pragnęlibyśmy, aby jej obecny przewodniczący p. Zaleski zastanowił się nad tem, co robi p. Tardieu, oraz aby Liga sama wprowadziła do swych obrad więcej realizmu, trzeźwości, a zarazem szczerości.

## Zamknięcie sprawy Zdziechowski — Daszyński

Wyjaśnienia, spowodowane listem otwartym b. min. Zdziechowskiego do p. marszałka Sejmu Daszyńskiego dobiegły do końca i można już obecnie zamknąć sprawę stwierdzeniem, jaki jest wynik.

P. marszałek Daszyński ogłosił 1-go stycznia 1930 r. rozważania noworoczne o moralności w polityce, gromiące szalbierstwo w polityce, a broniące godności i uczciwości w polityce. Jak brzmiały dosłownie jego określenia.

Wówczas b. min. skarbu p. Jerzy Zdziechowski listem otwartym z 3-go stycznia rb., zwrócił się do p. Daszyńskiego, przypomniał, że brał on udział w ogłoszonej (z wymienieniem jego nazwiska, jako uczestnika) uchwałę rady naczelnej P. P. S., dnia 16 maja 1928 r., w której mówiono o złodziejach grosza publicznego i wśród siedmiu innych osób zaliczono do nich p. Zdziechowskiego. Przypomniał, że zarzuć ogłoszone wówczas imiennie i o sobiście przez p. Moraczewskiego odpart natychmiast i wykazał p. Moraczewskiemu oszczerstwo, p. Zdziechowski wskazał zarazem, że obecnie są w Sejmie zamknięcia rachunkowe i sprawozdania Naczelnej Izby Kontroli za czas jego urzędowania. Otóż między uczestnictwem p. Daszyńskiego w uchwałach oszczerczej z 16 maja 1926 a jego nawoływaniem kaznodziejskiem do moralności w polityce z 1-go stycznia 1930 jest sprzeczność, której usunięcie, mówił p. Zdziechowski, jest obowiązkiem p. Daszyńskiego.

P. Daszyński odpowiedział 8 stycznia rb. oświadczeniem, że motywy uchwały rady naczelnej P. P. S. podane były w artykułach podpisanych, t. j. p. Moraczewskiego, więc odsyła, jak mówi, p. Zdziechowskiego do tych artykułów.

Wówczas p. Zdziechowski, w nowym liście otwartym z 10 bm. zamknął sprawę stwierdzeniem, że p. Daszyński uczestniczy w oszczerczych uchwałach, a potem chowa się za artykuły p. Moraczewskiego, chociaż p. Zdziechowski odrazu wykazał, że są one oszczercze, oraz chociaż P. P. S. sama uznała następnie p. Moraczewskiego za nalógowego oszczercę, czyli że prawo p. Daszyńskiego do kazań o moralności w polityce zostało dostatecznie oświetlone.

Otóż, po tem zamknięciu sprawy przez p. Zdziechowskiego, już nie p. Daszyński, ale „Robotnik” z 11 bm. zapytuje naiwnie, czego sobie życzy p. Zdziechowski. Wszakże p. Zdziechowski zakończył swój drugi list otwarty stwierdzeniem, że sprawa jest dostatecznie i z pożytkiem dla naszego życia publicznego oświetlona, bo okazało się, że p. Daszyński bierze o sobiście udział w oszczerstwie, potem chowa się za oszczercę, któremu wykazano oszczerstwo, uważa, że takie postępowanie jest uczciwe i jeszcze występuje jako kaznodzieja o moralności, uczciwości i godności w polityce. Więc p. Zdziechowski powiedział, że maska jest zdarta, a żadnych dalszych życzeń nie objawia. Ale widocznie P. P. S. czuje, że dla p. Daszyńskiego i dla P. P. S. sprawa nie zamknęła się pomyślnie, więc pyta, czego chce p. Zdziechowski. Już niczego, wszystko jest jasne.

## Oflara porachunków politycznych

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) Dziejszej nocy zastrzelono na ul. Dzikiej pracownika telefonów, niejakiego Pietruszkę. Były to prawdopodobnie porachunki polityczne. (w)

## Blok katolicki wśród wychodźstwa w Ameryce

Doszły nas już rezultaty zjazdu organizacji polsko-katolickich, odbytego w Clevelandzie z inicjatywy Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-katolickiego. Liczy ono przeszło 150.000 członków, a posiada majątek na przeszło pięć milionów dolarów. Na zew tylko takiej organizacji, mającej poza swoją liczebnością i zasobnością, jeszcze pierwszorzędne zasługi na polu narodowym i katolickim mogły się zjechać licznie organizacje, tym samym duchem ożywione. Tymi, którzy rej wiedli w tem przedsięwzięciu dość trudnym, w tak skłóconem z sobą społeczeństwie, jak wychodźstwo, byli: pp. Olejniczak, prezes Zjednoczenia, ks. Celichowski, jego naczelny kapelan, i Stefanowicz, redaktor „Dziennika Zjednoczenia”.

Na boku od tego ruchu zdrowego, zmierzającego do porozumienia się i pogodzenia wychodźstwa, w celu stworzenia nareszcie działającej centrali, stoi największa organizacja na wychodźstwie Związek Narodowy Polski. Niestety można kasę obsiadły obecnie radykały na czele z dyktatorem tej organizacji, cenzorem Sypniewskim. W pismach, w których dotąd było cicho z walką przeciw Kościołowi Katolickiemu, dziś używają sobie pióra jego osobliwości wrogowie, a zwolennicy niezależnictwa i wszelkiego radykalizmu. Skutek tego oplakany, obóz katolicko-narodowy musi się bronić, stąd niemiła bratnia walka między organizacjami, które lata z sobą współdziałały dla dobra wychodźstwa i całej Polski.

Na zjazd clevelandzki przybyły wszystkie organizacje o charakterze katolicko-polskim w liczbie prawie dwudziestu. Kiedy przyszła kolej na zgłoszenie akcesu do nowej centrali, którą zjazd uchwalił, p. n. Centrali Katolicko-Polskich Organizacji w Ameryce, kilka organizacji cofnęło się przed tym krokiem. Wyszyły one z założenia, że uchwalona Centrala ma za bardzo wyznaniowy charakter, co się sprzeciwia z ich konstytucyjnymi założeniami. Wobec tego muszą one porozumieć się w tej sprawie ze swymi zarządami, czy ewentualnie rozstrzygnąć to zagadnienie nawet na najbliższym sejmie organizacyjnym. Do takich organizacji między innymi należą: Związek Polek, Sokolstwo i Weterani oraz szereg pomniejszych.

Należy atoli przypuszczać, że sprawa ta zostanie pomyślnie załatwiona. Nie należy przypuszczać, ażeby władz szczerzej katolickości nowego bloku organizacji miał stanąć na przeszkodzie powiększenia go przez przystąpienie wszystkich organizacji narodowo-katolickich i stworzenia centrali narodowej, w rodzaju dawnego Wydziału Narodowego z czasów wojny. Tutaj stałaby się aktualną sprawa rozwiązania czy zreformowania, wegetującej, niestety słabej wskutek braku poparcia finansowego Polskiej Rady Opieki Społecznej, którą dobiły niezgody i nieskoordynowanie się żywiołów narodowych około jednego ośrodka.

Do Centrali, wyłonionej na zjeździe clevelandzkim przystąpiło, jak dotąd, 12 grup organizacyjnych, posiadających razem 250.000 członków, od których centrala ma dostać główny podatek po trzy centy od osoby, co uczyniłoby rocznie 7.500 dolarów. Suma ta byłaby niedostateczną do skutecznej działalności centrali, mającej przede wszystkim utrzymać Biuro, prowadzenie statystyki, wydawnictw i obrony polskiego i katolickiego stanu posiadania, nie mówiąc już o stronie reprezentacyjnej. Należy przypuszczać, że podatek ten będzie tylko podstawową pozycją w budżecie nowej Centrali, że jej dyrektorjum pomyśli o zdobyciu funduszy drogą uchwał swoich sejmów, które na tak poważne cele umieją być hojne.

Następnie należy podkreślić i tę stronę niezwykle ważną w organizacji: odpowiedni dobór ludzi sprężystych, poświęconych idei i zapalnych do jej realizowania, możliwie zasobnych w pewną bezinteresowność, nie lecących tylko na posadę, ale rozumiejących odpowiedzialność, jaką biorą na siebie.

Wybór zarządu czy dyrektorjum tej Centrali został odłożony na jesień br. Do dyrektorjatu tymczasowego organizacyjnego wchodzi wszyscy prezesi zblokowanych stowarzyszeń. Następny zjazd ma się odbyć w Clevelandzie. Nowej Centrali Polsko-Katolickiej życzymy rozwoju i objęcia pod swe skrzydła tego wszystkiego, co technicznie umiłowaniem sprawy Kościoła i tego co z ducha i serca jest polsko-narodowe.

X. W. Kneblewski.

Wersalu. Na szczęście czuwa nad tem p. Tardieu, który przecież był jednym ze światłych współpracowników w redagowaniu traktatu. Dlatego też narodowa i umiarkowana opinia francuska śledzi rokowania haskie z dużą uwagą, ale bez zdenerwowania, jakie objawiało się w sierpniu, gdy na czele francuskiej delegacji stał p. Briand. Prezes ministrów przed wyjazdem oświadczył z wysokości trybuny, że, jeżeli zajdzie w Hadze potrzeba, to potrafi żądać niemieckim przeciwstawić kategoryczne „Nie”. Stanowczości swojej p. Tardieu już dał dowód przed forum międzynarodowym. Wobec tego ze spokojem wyczekuje się dalszego biegu wypadków w przekonaniu, że interesy Francji nie zostaną narażone na dalsze niebezpieczeństwo.

Niemniej jednak obstrukcja systematyczna Niemców trwa na całej linii. Delegaci Rzeszy lawirowali jak mogli, by tylko zyskać na czasie i nie zaangażować się ostatecznie przed przybyciem do Hagi dr. Schachta, który ich terroryzuje. Tymczasem dni leżą. Konferencja morska w Londynie za pasem. Czyżby miało przyjść jeszcze do trzeciego zjazdu w stolicy królowej Wilhelminy? Wszystko jest możliwe.

L. Briares.

## O gen. Weygandzie

W „Kurjerze Warszawskim” ukazał się obszerny artykuł gen. Sikorskiego o nowym szefie francuskiego sztabu generalnego gen. Weygandzie. Przedstawiwszy doniosłą rolę, jaką odegrał gen. Weygand przy boku marsz. Focha w różnych działaniach wojennych, gen. Sikorski tak go charakteryzuje:

„Jako szef sztabu marszałka Focha współdziałał z nim w zorganizowaniu największego w dziejach świata zwycięstwa oraz w odrodzeniu tradycji napoleońskich i wskrzeszeniu klasycznej bitwy francuskiej. Ostatnie, kilkomiesięczne walki wielkiej wojny bowiem, kierowane niezłomną wolą Focha, dają nam przykład takiej właśnie bitwy, prowadzonej na gigantyczną skalę na skonsolidowanym po jego rozbiciu froncie, a ożywionej stale twórczą ideą manewru, przygotowanego po rozpoznaniu zamiarów i sił przeciwnika metodycznie, oraz stanowiącego po przejęciu przez marszałka Focha inicjatywy podstawę jego rozstrzygającego o wojnie uderzenia.

„Są to zaś cechy bitwy przyszłości, jeżeli nadal sięgać będziemy do wojny, jako ostatecznego środka walki narodów o ich byt. Dlatego też nieodżałowanej pamięci generał Buat, oraz ustepujący obecnie ze stanowiska szefa sztabu generalnego generał Debenej, którzy się przyczynili walnie do skonsolidowania nowoczesnej doktryny wojennej francuskiej, znajdują w generale Weygand doskonałego kontynuatora i świetnego kierownika prac sztabu generalnego.

„Generał Weygand jest przede wszystkim oficerem linjowym. Tem więcej zatem podziwiać należy jego moralną oraz intelektualną dyscyplinę, która mu pozwoliła na tak lojalną i bezimienną współpracę z wodzem. Gen. Weygand nie przesłał nam bowiem nigdy sylwetki marszałka Focha — podczas gdy gen. Ludendorff rzucał często cień na postać marszałka Hindenburga. Było to zaś następstwem tak konsekwencji zdrowego, republikańskiego ustroju francuskiego, w którym szef sztabu był i jest podporządkowany bez zastrzeżeń woli dowódcy, jak i pobudek czysto osobistej natury.

„Niezmodowany i precyzyjny w pracy — ułożył on swój stosunek do Focha nie tylko jako stosunek szefa sztabu do wodza, lecz jako stosunek wiernego ucznia do swego mistrza. Stosunek ten przerodził się z czasem z inicjatywy zmarłego marszałka w głęboką, serdeczną i wzajemną przyjaźń. Ugruntowała ją współpraca generała Weyganda z marszałkiem Fochem w powojennym okresie, który nie oszczędził zwycięskiemu wodzowi momentów o dramatycznym napięciu. Była ona równie ścisła — jak efektywna, równie przewidująca — jak na realnych oparta przesłankach.

„Generała Weyganda znamy dobrze w Polsce. W 1920 roku bowiem stanął on wiernie u naszego boku w przelomowym i tak ciężkim dla Polski okresie, by obok polskiego szefa sztabu generalnego wziąć pod rozkazy polskiego naczelnego wodza bezpośredni, a niezmiernie żywy i ważny udział w zorganizowaniu ówczesnego wspania-

tego zwycięstwa. Jego genjusz wojenny zatem wywarł wielki i dobroczynny wpływ na zmianę metody wojennej, jaka się zaznaczyła po polskiej stronie w czasie cofnięcia polskich sił od Bugu nad Wisłę, w ich metodycznym i celowym przegrupowaniu, w zorganizowaniu i skonsolidowaniu stałego frontu pod Warszawą oraz w przejęciu inicjatywy działań i rozegraniu historycznej bitwy nad Wisłą — która dała polskiej armii zwycięstwo, a Polsce pokój, zawarty przez nas w kilka miesięcy później w Rydze.

„Podziwialiśmy wówczas wszyscy nowoczesną metodę pracy wojennej generała Weyganda, jego jasność myśli i precyzyjność decyzji. Nauczylismy się cenić jego wielki talent wodza, jego głęboki i przenikliwy umysł, refleksyjną inteligencję, oraz spokój i niezłomną wolę, a nawskroś szlachetny charakter.

„Generał Weygand jest związany szczerym sentymentem z narodem polskim. Rodzina jego żony bowiem pochodzi z Polski. Zgodnie zaś z poglądem marszałka Focha — ceni on Polskę — jako wysoce wartościowego sprzymierzeńca Francji.

„Dobrze się więc stało, że w dzisiejszym tak trudnym i tak ważnym dla polsko-francuskiego przymierza momencie, obok ministra Maginot i marszałka Petaína, stanął generał Weygand u steru bratniej armii francuskiej.”

## Podsluchy telefoniczne

Prasa warszawska w dalszym ciągu bardzo żywo zajmuje się podsluchami telefonicznymi. W „Robotniku” ukazały się informacje o „dziwnych szmerach i dźwiękach w słuchawce telefonicznej podczas rozmowy”.

„Rozmowa zaczyna się normalnie, — pisze „Robotnik” — telefonistka, nie podnosząc głosu, powtarza numer, łączy, nawiązuje się rozmowa — gdy w tem ostry, przenikliwy trzask uderza w ucho i połączenie na ułamek sekundy przerywa się. To włączył się podsłuchujący.”

„Jeżeli rozmowa nie wydawała się podsłuchującemu dość ciekawa, następował ponowny trzask, znowu króciutka przerwa — ten trzeci poszedł sobie, opuścił swe ofiary.”

„Częstokroć zdarzało się, że podsłuchujący tracił nerwy. Włączał się, ale nie czuł się dobrze: może źle słyszał, może nie rozumiał. Następowala wtedy dłuższa przerwa. Gość z podsłuchu urządzał się wygodniej — a kiedy się urządził, połączenie wznowiano. Czasami przerwa była zupełna — stacja wyłączała podejrzanych rozmówców, a kiedy abonent żądał ponownego połączenia, już miał podsłuch na karku, włączony.”

„W listopadzie i grudniu nieomal każda rozmowa z telefonów „podejrzanych” była podsłuchiwana. Nawal pracy na podsłuchu można było od razu odczuć. Włączenie odbywało się już mniej sprawnie. Krótki sucho trzask przechodził w szmer i kofoniję obcych głosów. Nieraz trudno było otrzymać połączenie — widocznie czekać trzeba było w kolejce, aż zwolni się podsłuch i będzie miał czas zająć się numerem, proszącym o połączenie. Trudno było oprzeć się wrażeniu, że wydany został jakiś zakaz dawania z pewnych aparatów połączenia, wólnych od towarzysztwa podsłuchującego.”

Coraz częstsze stawały się tedy w stolicy Polski rozmowy, prowadzone w językach obcych. Czula słuchawka od razu odawała konsternację, którą wywoływała obca mowa na stacji podsłuchu: cisza która zawsze następowała po szybkim włączeniu się, w tych wypadkach przerywana była szepciami i szmerami. Wołano widać specjalistów.

„Język francuski, zdaje się, był znany dość dobrze na podsłuchu. Gorzej było z angielskim. Angielszczyzna miewała fatalny skutek na połączenia telefoniczne: przerywały się, psuły...”

„Od kilku dni odczuwaliśmy spokój. Uszu naszych nie targaly już trzaski i szmery. Zagadkę tego spokoju rozwiała wczorajsza wiadomość pism. Podsłuchem zainteresowały się poszkodowane wysokie czynniki państwowe. Podsłuch popadł w niełaszkę. Czy na długo?”

Należy zauważyć, że „dziwne szmery i dźwięki” można było słyszeć nie tylko w słuchawkach warszawskich telefonów. Należałoby może zbadać ich istotną przyczynę.

## Manewry niemieckie w Hadze

Od własnego korespondenta

Paryż, w styczniu.

W miarę jak się przedłużają dyskusje haskie nad szeregiem punktów spornych, tem łatwiej można stwierdzić, jak słuszną i potrzebną była energiczna interwencja p. Tardieu. Prezes ministrów bowiem, nie lubiąc prawdy obwijać w bawelnę i używając stale metody bezpośredniej, nazwał rzeczy po imieniu. Wręcz też oświadczył delegacji niemieckiej, że ustawicznie żąda od byłych aliantów, by ufali w słowo Niemiec, a we własnych przemówieniach daje wyraz brakowi zaufania w wolę narodu niemieckiego i wypełnienie powziętych zobowiązań.

Niemcy w Hadze ustawicznie szkanują i robią trudności czy to co do daty wypłat sum na mocy planu Younga, czy to w kwestji moratorium, czy to wreszcie w sprawie sankcyj. Od sankcyj bronią się, jak djabeł święconej wody. Świadczy to zatem, że nie zamierzają wykonywać nowych, dogodnych dla siebie zobowiązań finansowych. W przeciwnym bowiem razie dlaczegożby się owych sankcyj tak obawiali?

Sprawa sankcyj należy w Hadze do najpoważniejszych. Wiąże ona bezpośrednio plan Younga z traktatem wersalskim. Berlin zaś dąży do znieważenia znieprawionego „Diktatu”. Wobec jego różnych manewrów trudno uwierzyć, by Niemcy nie żywili ukrytych nadziei poddania rewizji planu Younga tak jak zrewidowano plan Dawesa i pierwotne postanowienia reparacyjne. Pódsyca ich do tego zarówno kampania nacjonalistów, jak i pamiętne memorandum dr. Schachta, oraz przewidywania p. Stresemanna, który zapewniał, że wypłaty Niemiec nie przeciągną się ponad okres dziesięcioletni...

Plan Younga przewiduje ustanowienie obok Banku Międzynarodowego komitetu doradczego. Do niego należałoby ewentualnie przyznanie Rzeszy moratorium w wypłacie repa-

„Kurjera Poznańskiego”.

racji. W razie odmowy Niemcy mogliby jeszcze apelować do komisji arbitrażowej. Jeżeliby zaś ta orzekła również, że Rzesza powinna płacić, a rząd niemiecki w dalszym ciągu odmawiał tego, to wówczas plan Younga byłby złamany i musiano by uciec się do sankcyj. Te zaś zawarte są w artykule 430 traktatu wersalskiego. Na jego mocy mogłaby nastąpić ponowna, częściowa, lub całkowita okupacja Nadrenji.

Wysiłki delegacji niemieckiej zmierzają do tego, by sankcje przewidziane w powyżej wymienionym artykule, zostały raz na zawsze zlikwidowane. Niemcy dążą więc do rewizji traktatu do jego artykułu 430. O to toczy się obecnie walka. W imię czego domagają się Niemcy, by aljanci wyrzekli się tego ważnego zastawu? — W imię zobowiązania, powziętego przez Rzeszę, w imię zaufania w jej słowo, co zdaniem ich, powinno zastąpić wszelkiego rodzaju zastawy i gwarancje!

Jest rzeczą oczywistą, iż opinia francuska, jasno zapatrująca się na sprawę nie robi sobie żadnych złudzeń co do dobrej woli niemieckiej, ani też co do rzetelności ich zobowiązań. Uważa ona, że stanowisko, zajęte przez pp. Curtiusa i Moldenhauera w Hadze, upewnić ją tylko może w przeświadczeniu, iż przedstawiciele Rzeszy nie prowadzą otwartej gry. Plan Younga jest dla nich nowym tylko etapem na drodze do dalszej rewizji długów. Chcą oni w ten sposób zlikwidować wojnę, ale dla siebie, w tem znaczeniu, że przez ewakuację Nadrenji adzyskają zupełną wolność polityczną, a zatem swobodę ruchów. Zeby zaś nie mogła ona być ponownie skrepowaną, koniecznym jest dla nich wyrzeczenie się przez aliantów artykułów traktatu, odnoszących się do sankcyj.

Niemcy duchem Locarna chcą w Hadze zadać ostateczny cios duchowi

**SKONDENSOWANY POKARM**  
znajdziesz w cukierku śmietankowym

**„PUDLISZKI”**  
świeża śmietanka i świeże masło są podstawą fabrykacji. Tanie i zdrowe.

**Fabr. Konserw Maj. Pudliszki**  
p. Krobia (Wlkp.)  
P w 5182-51 270a

# O zmianę paktu Ligi Narodów

Genewa, 14. 1. (Radjo wł.). Ze względu na to, że dziś wieczorem odejźdża delegat angielski Henderson, przyspieszono obrady. Odbyły się dwa posiedzenia Rady Ligi. Najważniejszą sprawą było uchwalenie uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga, który podpisały wszystkie państwa, należące do Ligi. Pakt Ligi, jak wiadomo, dopuszcza

w pewnych wypadkach możliwość wojny. Pakt Kelloga ją wyklucza, chodzi więc o odpowiednią modyfikację paktu Ligi Narodów. Delegat angielski Henderson przemawiał gorąco za modyfikacją. Postanowiono wybrać specjalną komisję, która na przyszłym posiedzeniu Rady Ligi przedstawiła odpowiedni projekt zmiany paktu Ligi.

## „Spoliczkowanie” St. Zjednoczonych

Pakt Kelloga nie wytrzymał próby swego autorytetu

Nowy Jork, 13. 1. (PAT.) Odpowiedź rządu sowieckiego na notę Stimsona w sprawie zatargu z Chinami zrobiła w Ameryce jaknajgorsze wrażenie. Polityka zagraniczna prezydenta Hoovera oparta była na przypuszczeniu, że pakt Kelloga jest obowiązujący i da się przeprowadzić. Gdyby się okazało, że tak nie jest, to prezydent będzie musiał poddać rewizji swoją politykę zagraniczną, a w szczególności swoje plany dotyczące zbrojeń morskich. Ważność problemu uświadliwiała zupełnie moment hazardu, zawarty w nocie do rządu sowieckiego. Republikańska, nowojorska „Evening Post” nazywa odpo-

wiedź sowiecką, wypraszającą sobie mieszanie się St. Zjedn. do polityki Rosji — „spoliczkowaniem Stanów Zjednoczonych”. Wymieniony dziennik zauważa co następuje: „Trudno jest przyzwoitym ludziom wchodzić w stosunki z rządem, który jest okrutną tyranją, opartą na niemożliwej filozofii. Próbuując nawiązać takie stosunki, należy w odpowiedzi spodziewać się policzka. Dostaliśmy taki policzek, a z tego nauka dla nas, że na przeforsowanie paktu Kelloga trudno jest liczyć wśród narodów cywilizowanych, a zgola niemożliwym jest liczyć nań w stosunkach z krajami takimi, jak Rosja, które stoją poza prawem”.

## Straszny głód w Chinach

2 miliony Chińczyków skazanych na śmierć głodową

Pekin, 13. 1. (PAT.) Agencja Reutersa przynosi z Pekinu szczegóły raportu komisji śledczej zagranicznej, wysłanej przez międzynarodowe tow. pomocy dla głodnych w Chinach w celu zbadania warunków w dotkniętych klęską głodu prowincjach Szan-si i Szen-si. Według tego raportu w ciągu roku zeszłego w dolinie rzeki Wei zmarło 2 miliony osób, zaś jeszcze dwa miliony skazane są na śmierć głodową.

Niezwykle ciężka zima i nieurodzaj panujący w tych prowincjach od roku 1927 są głównymi przyczynami klęski. Przyczynia się jeszcze brak środków transportowych, ponieważ zwierzęta pociągowe zostały zabite i zjedzone, zaś wozy i t. p. narzędzia zużyto jako opał. Ciężary związane z utrzymywaniem wojska pogłębiają jeszcze rozpaczliwe położenie mieszkańców.

## Afera łapownicza w kolejnictwie

Lwów, 13. 1. (A. W.) Afera łapownicza w lwowskiej dyrekcji kolejowej zatacza coraz szersze kręgi. Śledztwo sądowe stwierdziło, że aby otrzymać posadę, zwłaszcza niższego funkcjonarjusza, trzeba było dać łapówkę. Wczoraj aresztowano wmięszanego w tę sprawę Stefana Dolanowicza, urzędnika kolejowego w IX stopniu, jako podejrzanego o wyrabianie posad kolejowych za wynagrodzeniem pieniężnym.

Dolanowicz w poprzednim Sejmie piastował mandat poselski, dzięki poparciu jednego odłamu kolejarzy, którzy chcieli w nim widzieć swego obrońcę na forum sejmowym. Dolanowicz był prezesem związku, a ponieważ związek liczył niewiele członków, przeto obietnicami posad i awansów starał się zjednywać zwolenników. Tak było na początku, później zaś kandydaci musieli się opłacać.

## Brutalność policji gdańskiej

Gdańsk, 14. 1. (AW.) „Bratnia Pomoc” studentów polskich komunikuje, że został zatrzymany przez agentów policji student politechniki, niejaki Władysław Szafranski, jako rzekomy uczestnik zniewolenia dokonanego w Nowym Porcie. Mimo złożenia swego alibi i wylegitymowania się zaprowadzono go do najbliższego komisariatu policyjnego, gdzie w sposób brutalny znęcali się nad nim funkcjonariusze policji, bijąc go po twarzy pięściami i pałkami gumowymi po głowie aż do utraty przytomności. W rezultacie odstawiono go do przydzium policji, gdzie dopiero następnego dnia zmuszono go do podpisania oświadczenia, że nie ma żadnych pretensyj, poczem wypuszczono go na wolność.

## Okrutne morderstwo pod Paryżem

Paryż, 14. 1. (Radjo wł.) Wczoraj wieczorem pewien młody człowiek w towarzystwie młodej kobiety wsiedli do taksówki i kazali się wieźć do Strasburga. W pobliżu lotniska „Le Bourget” młody pasażer wstrzymał auto i zaproponował szoferowi, ażeby z nim odszedł na chwilę od samochodu. Szofer zgodził się, lecz zaledwie postąpił parę kroków, nieznajomy pasażer wyciągnął rewolwer i nie mówiąc nic, strzelił mu prosto w usta. Ciężko ranny szofer zaczął uciekać, lecz nieznajomy zbrodniarz dopędził go i drugim strzałem pozbawił go życia.

Przypadkowo na tę krwawą scenę nadjechał jakiś rowerzysta i natychmiast udał się do najbliższego posterunku policyjnego, zawiadamiając o zbrodni. Brygada policjantów na motocyklach nadjechała niebawem i zastała zabójcę manipulującego przy sa-

mochodzie. Ujęty zbrodniarz ma lat 20 i pochodzi ze Strasburga. 22-letnia towarzyszka jest jego kochanką. Przyznał, iż jest bez pracy a morderstwa dokonał w celu zdobycia auta i ograbienia szofera.

## „Groch z kapustą”

Wilno, 13. 1. (AW.) Podczas wyświetlania w kinie obrazu na tle ostatnich wydarzeń antyżydowskich w Palestynie, doszło do skandalu. W chwili, gdy specjalnie zaangażowany chór sjonistów rozpoczął pieśń religijną, część żydów „bundzistów” urządziła demonstrację przyjazną Arabom i zaczęła śpiewać pieśni socjalistyczne. Do tego przyłączyła się część publiczności chrześcijańskiej, która zaintonowała „Pierwszą Brygadę”. Wobec tego seans był przerwany. Po przerwaniu przedstawienia przed kinem doszło do starcia pomiędzy członkami „Bundu” a sjonistami.

## Pożarci przez rekiny

Paryż, 13. 1. (Radjo). W pobliżu wyspy Martyniki, będącej pod protektorem francuskim, wydarzyła się straszna katastrofa. Pewne towarzystwo w liczbie 16 osób łowiło rekiny na pełnym morzu z motorówki w pewnej chwili motorówka przewróciła się a wędkarze wpadli do wody. 5 z nich rozszarpały rekiny. Tylko jeden zdołał się uratować i dopłynąć do brzegu, gdzie wyciągnięto go zupełnie wyczerpanego.

## Konferencja kuratorów

Warszawa, 14. 1. (PAT) W dniu 13 b. m. rozpoczęła się konferencja kuratorów okręgów szkolnych. W konferencji biorą udział wszyscy kurato-

rzy, naczelnik wydziału oświecenia publicznego woj. śląskiego, wizytator liceum Krzemienieckiego oraz niektórzy dyrektorzy departamentów, naczelnicy wydziałów i urzędnicy ministerstwa. Konferencję otworzył minister oświaty.

## Powrót wycieczki oficerów rez.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.). Powróciła przez Gdynię z portu Havre statkiem „Pologne” wycieczka „Zwazku Oficerów Rezerwy” w liczbie 116 uczestników. W czasie pobytu we Francji wycieczka była podejmowana nader gościnnie przez bratni związek francuskich oficerów rezerwy. Kierownictwo wycieczki, zachęcone wielkimi powodzeniem opracowyje organizację nowej reprezentacyjnej wycieczki do Belgii, Francji i Włoch w czerwcu i lipcu b. r.

## Bitwa o lasek olchowy.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) We wsi Chodźszewku pod Kołem stoczono formalną bitwę na tle zatargów między 3 zamożnymi gospodarzami o graniczący z ich posiadłościami kawałek lasu olchowego. Wybuchła bitwa, w której wzięło razem udział 16 osób. Niektóre były w stanie nietrzeźwym, wyciągały w czasie bójki noże, inne chwytali za siekiery i widły. Sąsiedzi posłali posłańców po policję. Ofiarą bitwy, zanim przyszła policja, padła z rozplatanym brzuchem 47-letnia Marjanna Drobkowska oraz jej mąż. Wszystkie osoby mniej więcej były lekko ranne, a Drobkowska umarła, 2 osoby znajdują się w stanie bezradnym. (w)

## Jeńcy wojenni w Rosji

Praga, 14. 1. (PAT) Do jednej z wsi na Rusi Podkarpackiej wrócił po 15 latach niewoli rosyjskiej żołnierz, którego już dawno ogłoszono za umarłego. Oświadczył on, że w Rosji żyje kilka tysięcy b. więźniów, pracujących w kopalniach olwui. Żyją oni w bardzo ciężkich warunkach, nie mogące zaszczędzić pieniędzy na drogę powrotną do ojczyzny.

## Tajemnicze morderstwo w Wiedniu.

Wiedeń, 14. 1. (AW.) Na przedmieściu znaleziono zwłoki młodej kobiety zamordowanej w podobny sposób, jak ofiary mordercy z Düsseldorfu. Policja gorączkowo poszukuje nieznanego sprawcy. Istnieje przytuszanie, iż jest on identycznym z mordercą właścicieli malej papierni, którą w ub. tygodniu zamordowano w składzie papieru.

## Sędziwy wiek

Detroit, 14. 1. (PAT) Zmarła tutaj w 108-ym roku życia Anna Karolska, urodzona w Polsce. Przeżyła ona pięćoro swoich dzieci, a pozostawiła 19 wnuków, 24 prawnuków i dwóch praprawnuków.

## „Car Kołokol”

Moskwa, 14. 1. (AW) Został tu zdjęty z klasztoru św. Trójcy największy w Rosji dzwon t. zw. „Car kołokol”, który waży 64 tys. kilogramów.

## Proces przeciwko PPS-lewicy w Sosnowcu

Proces przeciwko P. P. S. lewicy z przywódca Czuma na czele odbędzie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu 12 lutego br. Na ławie oskarżonych zasiądzie 15 wybitnych działaczy P. P. S. lewicy. Proces ten jest pierwszym w Polsce, wytoczonym przeciwko tej partii przez urząd prokuratorski, przy czym chodzi tu o usunięcie P. P. S. lewicy jako partii nielegalnej. Akt oskarżenia obejmuje około 100 osób i opiera się na zeznaniach 40 świadków z najróżniejszych miast polskich. Oskarżonych bronić będzie kilku adwokatów z Krakowa oraz adwokat Duracz z Warszawy.

**Kurs złotego.** Dziś rano notowano w obrotach nieoficjalnych kurs dolara w Warszawie 8,87 1/2 zł, w Gdańsku na Warszawę 8,88 zł.

**Kurs marki niem. i guld. gd.** Bank Polski oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 mkn. w dewizach 212,23 do 212,53 zł, gotówką 211,83 zł; za 100 guld. gd. w dewizach 173,04 do 173,21 zł, gotówką 172,70 zł.

## POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 14 stycznia 1930.

Dzisiejsze zebranie giełdowe miało tendencję również utrzymaną i zauważa się dalszą chęć pokupu. Ponieważ materiał jest dość ograniczony, nie dochodzi do dużych transakcyj.

Z pap. procent. wzgl. lokacyjnych za-

notowano 8 proc. listy dolarowe ziemskie po 91,75—91,50 (przy dew. 8,893), 4 proc. listy zast. konwert. ziemskie po 30,75 proc. i premj. dolarowe po 67,— wszystko w placeniu. Dopytywano się również o 5 proc. pożycz. konwers. po 49 proc. i wyżej i o pożycz. inwestycyjną po 119,— jednakże nie było oddawców.

Z akcyj bankowych placono za Bank Polski przy niedostatecznej podaży 176,—.

Akcje przemysłowe bez notowania. Poszukiwano Brow. Krotoszyńskie po 27,—, Cegielskiego po 43,—, Centr. Rolników po 90,— i Unje po 94,—. Większy popyt był na Herzfelda po 45,—; oddawano C. Hartwiga po 34,— i niżej i R. Maya po 89,—.

## Cedula urzędowa z dnia 14 stycznia 1930 r.

**Papiery procentowe:**  
(Kurs w procentach nominalu)  
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 91,75—91,50% P.  
4% listy za taw konw. Pozn. Ziem. Kred. 39,75% P.  
(Kurs w złotych)  
5% Pożyczka premjowa serja II-67,— P.  
**Akcje bankowe:**  
(Kurs w złotych za 1 akcję)  
Bank Polski I em 176,— P.  
Tendencja: Utrzymana.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

dnia 14 stycznia 1930 r.

Waluty Gotówka

Dol. St. Zjedn. 0,887 sp. 8,89 kup. 8,85

	De - iz - y:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124,19	124,50	123,88
Holandia	358,40	35,30	357,50
Łondyn	043,38	043,49	043,27
Nowy Jork	008,89,6	008,91,6	008,87,6
Nowy Jork kabeł	003,91,4	008,93,4	008,89,4
Paryz	035,00 1/4	035,09	034,91 3/4
Praga	026,36	026,42	026,33
Szajcaryja	172,47	172,90	172,04
Sztokholm	239,23	239,83	238,63
Wiedeń	125,36	125,67	125,05
Włochy	046,67	046,79	046,55

Tendencja przeważnie mocniejsza.

## Papiery państwowe i obligacje:

4% pożycz. inwest.	0,00	120,00	120,50
5% pożycz. premj. dol.	000,00	068,75	070,00
5% pożycz. konw.	000,00	000,00	050,00

## Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—124,00
Bank Polski	178,00—176,75
Bank Zw. Sp. Zarob.	000,00—078,53
Spies	000,00—018,00
Elektryczność	000,00—055,00
Sila i Światło	000,00—010,00
Łazy	000,00—005,00
Osirowieckie zakłady	000,00—066,00
Parowozy	020,75—022,00
Starachowice	000,00—020,75

Tendencja niejednorodna.

## PLODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg.

Berlin dnia 14 stycznia 1930.

Pszonica march od st. załad	246,00—248,00
76-77 kg przeciętnej jakości	
Tendencja słabsza	
Zyto march od stacji załad	160,00—162,00
72 kg przeciętnej jakości	
Tendencja słaba	
Owies march od stacji załad	139,00—148,00
Tendencja słaba	
Jęczmień browarny	182,00—197,00
Tendencja słaba	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	163,00—171,00
Tendencja słaba	
Kukurudza loco Berlin	000,00—173,00
Tendencja cicha	
Kukurudza loco Hamburg	000,00—155,00
Tendencja cicha	
Maka szenna	30,00—35,50
Tendencja cicha	
Maka żytnia	22,25—25,75
Tendencja cicha	
Osipa psz. nna	10,50—11,00
Tendencja cicha	
Osipa żytnia	09,00—09,50
Tendencja słabsza	
Groch Victoria	27,00—35,00
Groch dr. jar.	23,00—26,00
Groch pastewny	21,00—22,00
Pełuszka	20,00—21,00
Bób polny	18,50—20,00
Wyka	22,00—25,00
Lubin niebieski	14,00—15,00
Lubin żółty	17,00—18,00
Seradela nowa	26,00—31,00
Makuch rzepekowy	17,40—17,90
Makuch lniany	22,60—23,10
Wyłoki suszone	08,00—08,20
Srót Soy.	15,60—15,80
Platki ziemniaczane	14,20—14,70
Śloma żytnia pras. trut.	1,40—1,60
Śloma szenna pras. drut.	1,30—1,40
Śloma owiana pras. drut.	1,20—1,35
Śloma jęczm. pras. trut.	1,20—1,30
Śloma żytnia dl. wiaz.	1,35—1,50
Śloma żytnia pras. sznur.	1,20—1,40
Śloma szenna pras. sznur.	1,10—1,25
Szczka	2,00—2,30
Siano zw. nandl.	2,55—2,80
Siano dr. l. pokos.	3,00—3,50
Tymoteusz luźny	4,10—4,60
Siano konca	4,00—4,50
Ogólna tendencja słabsza.	

## Notowania złotego w Berlinie

z dnia 14 stycznia 1930.

Wypłaty na Warszawę 46,875—47,075

Noty wielkie. 46,75—47,15



### W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego i łagodnego

MYDŁA  
DLA DZIECI **NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrobione według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dzieci.

Cena: Zł. 1.50



## Na deszcz, wichurę i śnieg KREM NIVEA

Wiatr i niepogoda, mróz i wilgoć stale pozbawiają skórę ważnych składników, sprzyjając tworzeniu się przedwczesnych zmarszczek. Świeże powietrze jednakże niezbędne jest dla skóry, a Krem Nivea chroni ją przed szkodliwym działaniem niepogody. Tylko Krem Nivea zawiera Euceryt i chroni delikatną tkankę skóry przed wysuszeniem, zapobiegając tworzeniu się fald i zmarszczek. Zachowajcież wygład młodocianą aż do późnej starości! Wystarczy niewielki trud: Stosować codziennie Krem Nivea!

Cena za opakowania w pudełkach: gr. 40 i 75, zł. 1.40 i 2.00  
w tubach czysto cynowych: zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBEC, sp. z o. odp. w Katowicach

Krem Nivea wnikła w skórę i nie pozostawia połysku.



## Sobota, 18 stycznia Wielki Bal Maskowy Tow. Wioślarzy „Polonia“.

Pw 8 614-2.133

### Podziemna walka

Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“.

Warszawa, 13 stycznia.

Przedziwnie układają się stosunki wewnętrzne. Jeżeli przed przesileniem dawało się wyczuwać powszechne wyczekiwanie wypadków, które zdawały się nieuchronne, to dzisiaj jesteśmy obserwatorami zawziętej, ledwo dostrzegalnej walki w łonie „sanacji” samej, i tak samo zaczyna się wyczekiwanie decyzji.

Wbrew wszelkim enuncjacjom o jedności wewnętrznej obozu pomajowego widać aż nadto jasno gwałtowne pasowanie się dwu sił: czynnika umiarkowanego, realistycznego, reprezentowanego przez premiera Bartła, z czynnikiem dynamicznym, uplastycznionym w grupie pułkowników. Niechaj, co chcą dowodzą, dla nikogo nie jest tajne, iż pułkownicy przez powołanie rządu Bartła doznali porażki. Zaczęła się teraz cicha, podjazdowa walka o osłabienie jego pozycji, a w konsekwencji o doprowadzenie zabiegów p. Bartła do momentu krytycznego i do porażki.

Fakt, że p. Bartel powołał do gabinetu pułk. Matuszewskiego, Prystora i Boernera niechaj nikogo nie uwodzi. Z jednej strony była to chęć utrzymania kontaktu z tą grupą, a z drugiej tendencja do podzielenia się z nią odpowiedzialnością i w ten sposób ostabilizacja jej ataku.

Spojrzymy na rządową prasę, a przekonamy się dowodnie, jak daleko jest ona od p. Bartła. „Kurjer Poranny” nie kępuje się w podjazdowej walce, w umieszczaniu wiadomości zawierających zbyt przezrystą intrygę; „Gazeta Polska” zaś zachowuje się tolerancyjnie, sili się na obiektywizm życzliwy, lecz całkowicie brak w niej tego entuzjazmu, któryby powinien cechować organ bojowy obozu „sanacyjnego”.

Bartel pragnie wyjaśnienia sytuacji na terenie konstytucyjnym, a więc pragnie przeprowadzić rozgrywkę o konstytucję na terenie parlamentarnym. Oświadczenia jego i w komisji i w parlamencie, deklaracja ministra Józefowskiego przy budżecie ministerjum spraw wewnętrznych dowodzą, iż w gabinecie obecnym istnieje świadomość, jakie faktycznie istnieją w społeczeństwie nastroje i jak ciężką kraj przeżywa obecnie chwilę. Dlatego słychać ze strony rządu zapowiedzi oparcia się wyłącznie na gruncie prawnym.

Ze strony jednak Sejmu widać pewną rezerwę. Nie znamy treści dwu rozmów pomiędzy marszałkiem Daszyńskim a premierem Bartlem. Z dotychczasowych posunięć centrolewu można wnosić, iż rozmowy te dały pozytywny rezultat, i że ze strony centrolewu p. Bartel nie potrzebuje się spodziewać żadnego ataku ani żad-

nych przykrości. Niemniej słychać stamtąd głosy wyczekiwania na czyny. Z kilku stron p. Józefowskiemu powiedziano, iż słabe są widoki obiektywizmu administracji, o ile nie nastąpi zmiany personalne.

Tu leży punkt ciężkości. Pułkownicy w ciągu ośmiomiesięcznych rządów tak poobsadzali swymi ludźmi kierownicze stanowiska, że p. Bartel jest ogromnie skrupowany. Przeprowadzenie tych zmian będzie miarą, czy p. Bartel jest dostatecznie silny, by zrealizować swoje zapowiedzi poprawienia stosunków. Widzieliśmy tylko jedno. Zmiana komisarza rządu w Warszawie p. Jaroszewicza, należącego do grupy pułkownikowskiej, dokonała się w warunkach trudnych. Wszak w kwietniu p. Bartel nie potrafił doprowadzić do jego usunięcia. Niewątpliwie będą czynione jak największe wysiłki i najprzedziwniejsze metody będą stosowane, by do zmian nie dopuścić i unicestwić wszelkie posunięcia rządu.

W jakich warunkach toczy się walka, rzuca klasyczne światło tajemnicza sprawa podsłuchania rozmowy telefonicznej pomiędzy dwiema czołowymi osobistościami w państwie. Pisma pułkownikowskie z naciskiem podkreślały, iż śledztwo w tej sprawie zarządzono na osobiste zlecenie premiera Bartła. Istotnie sama sprawa podsłuchu jest skandalem niebywałym. Zaraz na początku ujęto jęgoty, przed którym organizacje dziennikarskie przestrzegały, który ma swoją kartotekę w policji śledczej, i że sprawy takiego indywidualum, podającego się za dziennikarza, urzędowo aferę, poruszono opinię publiczną i starano się w ten sposób odwrócić uwagę od sprawy najistotniejszej: podsłuchu.

Mamy przed oczyma obraz, trudno uchwytny, ostrych starć wewnętrznych i kłębowa intryga, by utrzymać się dalej na widowni. Rozgrywka grupy pułkownikowskiej o władzę toczyła się dawniej z Sejmem, dzisiaj zaś jego miejsce zajęły te czynniki oficjalne, które zadeklarowały gotowość współdziałania z parlamentem.

Na tle tej rozgrywki najważniejszym barometrem i horoskopem przyszłości stają się prace nad rewizją konstytucji. Marszałek Sejmu, dopinany przez czynniki narodowe, spowodował rozpoczęcie prac komisji konstytucyjnej. Jeżeli prace jej zostaną przybierać charakter pozytywny, będzie to najważniejsza broń ku uzdrowieniu stosunków. Wytrąci ona stronie przeciwnej, grupie pułkownikowskiej, największy argument, którym chcą uzasadnić rację swego istnienia i swych dążeń.

H. W.

wzory powściągliwości i równowagi politycznej przed sobą w osobach świątobliwych arcyb. Bilczewskiego i ze wszechmiar zacnego metropol. Twardowskiego poddał się jubilat ruski niemal bez oporu skrajnym prądom, panującym w wschodniej Małopolsce. Nie widzieliśmy, aby skutecznie się przeciwstawiał pruskim intrygom, żerującym na podsycańcu nienawiści ruskiej przeciw Polakom.

W Rzymie nie mieliśmy w metropolie ruskim obiektywnego informatora o stosunkach polskich.

Pobyt jego w czasie wojny w Rosji zbliżył go do kilku kapłanów polskich, piastujących obecnie wysokie stanowiska kościelne w Polsce, nie zmienił jednak usposobienia antypolskiego, a rozbudził może w sercu metropolity, który się pisze „katolickim”, marzenia o jakimś unickim patriarchacie ruskim na wschodzie.

Ks. arcybiskup Szeptyckij spogląda na długie lata rządów pasterskich, sprawowanych — chciemy wierzyć — w najlepszej wierze. Nie są to jednak lata bogatych plonów na niwie duchowej. Lud jest ciemny, przeżarty nienawiścią, targany demagogią i agitacją, sympatyzuje z komunizmem, często balansuje na pograniczu schizmy, do której też wcale poważne zastępy wiernych i księży odpadły.

O stanie duchowieństwa ciągle jeszcze żonatego, świadczy fakt, że idee rewolucyjne najczęściej znajdują zwolenników i apostołów w synach i niezrędko córkach księży ruskich.

Sprawiedliwość każe przyznać, że nie wszystko można przypisać ks. Szeptyckiemu, niemniej należy z całą stanowczością stwierdzić, że inne byłyby skutki jego wysiłków, gdyby się był umiał w porę uwolnić z pod wpływów przejawiskawionego nacjonalizmu ruskiego i poświęcić się zupełnie pracy nad religijnym odrodzeniem ludu ruskiego.

Ks. metropolita wkroczył w 65 rok życia, przygotowuje więc sobie następcę w osobie młodszego brata, który oby zlagodził metody obecnie stosowane przez hierarchję ruską. Praca metropolity jest bardzo celowa, drobiazgowo i przewidująca.

Lwów pamięta doskonale z ręczne zabiegi, gdy chodziło o utracone rzekomo cerkwi unickiej niezłomnych kandydatów na sufraganję obrządku łacińskiego. Obecnie spogląda z niepokojem na ożywioną akcję wykupu całych ulic przez ruskie sfery kościelne.

Jubilat brał udział w konferencji biskopatu unickiego w Rzymie, na której zapadły b. ważne uchwały, dotyczące poziomu duchowego wiernych i księży cerkwi unickiej. Życzymy mu, aby niewątpliwie wybitne zalety umysłu i serca poświęcił zupełnie realizowaniu powziętych uchwał, wolny od nienawistnych sugestji, ożywiony wyłącznie dobrem Kościoła i powierzonego sobie ludu.

### Gwałty hodowców w Łomży

Do Łomży przybył w ostatnich dniach pewien duchowny hodowców i podburzywszy miejscowych zwolenników udał się z nimi w liczbie około 30 mężczyzn i kobiet na cmentarz wojskowy, będący pod zarządem polowej kurji biskupiej. Gdy zgraja została cmentarz zamknięty, wysłano jednego z niej przez parkan do stróża cmentarnego. Tam napastnik groźbami wymusił na żonie nieobecnego grabarza wydanie klucza, którym otworzono bramę cmentarną. Zgraja wtargnęła na cmentarz a ów duchowny przywódca, zapowiedziawszy zajęcie cmentarza, poświęcił go dla hodowców.

Gwałt ten na własności wojskowej oras na terenie, będącym pod zarzą-

dem biskupa polowego, mówi sam za siebie. Rozzuchwalenie się sekciarzy tłumaczyć sobie jedynie można nadzwyczajną opieką, jakiej doznają od pewnych czynników miejscowych. Ciękawo jesteśmy, jak na ten, już tak jaskrawy gwałt zareagują władze odpowiedzialne. (KAP.)

### Z estrady

IV koncert symfoniczny Filharmonji

Program rozpoczęła rzadko u nas grywana symfonia C-dur — jedno z najwartościowszych dzieł Schuberta.

W symfonji tej Schubert doprowadził do szczytu rozwój swej typowej składni muzycznej. Pieśń liryczna, żartobliwa, patetyczna - sentymalna i dramatyczna rozbudowana jest (nieco z wysiłkiem) do rozmiarów symfonji z zachowaniem charakterystycznych dla Schuberta zwrotów melodyjnych, formulek rytmicznych i sposobów instrumentacyjnych. Całość długa i dosyć nużąca. Nie może być zresztą inaczej, to dzieło, które jest nie więcej jak kunstowym etalą całego inwentarza twórczego danego kompozytora, — inwentarza, który znają wszyscy częściowo z mniejszych dawek ze smakiem stosowanych w utworach drobnych. Trzeba było dopiero egzaltacji twórczej jaka nawiedziła Schuberta w symfonji niedokończonych (h moll) aby cały jego dobytek twórczy mógł się przetopić w formę, która nie jest aglomeratem luźnych pierwiastków, lecz dziełem-monolitem, będącym wyrazem dojrzałości duchowej i twórczej Schuberta.

Symfonia wykonana była ze wszelką starannością, na jaką tylko można się zdobyć po niewielu zaledwie próbach.

Koncert es-dur Beethovena wykonała ceniona w naszym mieście pianistka p. Padlewska. Zrozumienie, dobry styl i poważna technika cechowała grę p. Padlewskiej, której wstęp spotkał się z dużym powodzeniem u publiczności. Na zakończeniu usłyszeliśmy „Coriolana” Beethovena.

Kapelmistrz p. Latoszewski, który odznacza się dużą muzykalnością, dobrą ręką i odważną samodzielnością w traktowaniu muzycznym odtwarzanych dzieł wywiązał się z zadania dobrze, do czego przyczyniła się również nasza pełna zapała i sympatycznej życzliwości w stosunku do młodych kapelmistrzów orkiestra.

St. Wiechowicz.

### Zatruta rzeka

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) W miejscowości Niewiadowie koło Brzeziny niedaleko Łodzi, gdzie istnieją fabryki związków azotowych „Nitra”, pękl w nocy olbrzymi zbiornik, napełniony kwasem trującym, służącym do wyrobów sztucznych nawozów. Przeszło 16 000 litrów kwasu spłynęło do rzeczki Czarnej, stanowiącej dopływ Bilicy, zatruwając w ten sposób wodę. Wskutek zatrucia Czarnej wyginęły wszystkie ryby i masami pływają po powierzchni rzeki. Okoliczna ludność wylawiała je i sprzedawała masowo handlarzom, którzy zawieźli ryby do Łodzi. Policja ostrzega ludność przed zatrudą wodą, której dopływ do Warszawy spodziewany jest w nocy z wtorku na środe. (w)

### Jubileusz metropolity ruskiego

Kościół unicki ma dzisiaj Nowy Rok. Będzie on tym razem więcej uroczysty, aniżeli zwykle, ponieważ łączy się z nim trzydziestolecie rządów pasterskich ks. metropolity Andrzeja Szeptyckiego we Lwowie. Urodzony w r. 1865 z polskiej arystokratycznej rodziny, która dała krajowi szereg wielkiej cnoty obywateli i jest spokrewnioną z pierwszymi polskimi rodami, przeszedł na obrządek unicki i został już w trzydziestym czwartym roku życia biskupem w Stanisławowie, skąd został przeniesiony na ruską stolicę metropolitalną we Lwowie w 1900 r.

Miał wdzięczne zadanie przed sobą.

Poziom religijny ludu ruskiego zastał na stopniu niesłychanie niskim. Duchowieństwo nie dorastało również zadaniom, mimo że warunki miało wiele lepsze, aniżeli duchowieństwo obrządku łacińskiego. Wystarczy chociażby wskazać na gęstość cerkwi parafjalnych.

Z dziwną lekkością serca zarzucił potomek rodu polskiego wszystko to, co go łączyło z macierzą. Nie zostało się nawet nazwisko. Metropolita ruski nazywa się obecnie Szeptyckij.

Osobiście pobożny i obyczajów nieskazitelnych, nie potrafił prawie w niczym podźwignąć poziomu swoich owieczek i duchownych. Rychło został ogarnięty skrajną falą nacjonalizmu ruskiego, którego nie umiał opanować.

Mimo, że miał i ma tak wielolet-

**LIKIERY  
i WÓDKI  
HULSTKAMPA**

## Przyczynki do historii powstania wielkopolskiego

P. dr. Rydlewski przesyła nam w związku z artykułem warszawskiej „sanacyjnej” „Gazety Polskiej” pod tyt. „W świetle prawdy”, skierowanym przeciwko politycznym kierownikom powstania wielkopolskiego, następujące uwagi:

1) W sprawie zaczepionego obwieszczenia Rady Robotników i Żołnierzy stwierdzam, że wydane ono zostało dnia 13 (a nie 12!) listopada 1918 r., a więc bezpośrednio po rewolucji i bezpośrednio po ukonstytuowaniu się Rady. Jak wynika z tekstu i formy, było ono skierowanym do ludności niemieckiej, która domagała się gwałtownie ochrony i utworzenia t. zw. „Heimatschutz”, późniejszego „Grenzschutz”. Ludność polska w Poznaniu doskonale rozumiała cel obwieszczenia i nikomu na myśl nie przyszło wysnuwać jakiegobądź zarzutu przeciwko komukolwiek.

2) Rada Żołnierska nie miała absolutnie większości polskiej, a tem mniej demokratycznie - narodowej. Przeciwnie, w skład Rady Żołnierskiej wchodził oprócz Adama Piotrowskiego sami Niemcy, socjaliści i nacjonaliści, zaś Rada Robotnicza składała się z następujących członków: socjalistów Matuzewskiego, Przybylskiego, Brunona Budzińskiego (Niemca) i Davida (Żyda) oraz Polaków: niżej podpisanego, s. p. dr. B. Marchlewskiego, K. Krajny, Pendowskiego i Cegieli Wacława. Socjaliści w Radzie Robotn., zaś szli początkowo ręką z niemieckimi towarzyszami.

3) Twierdzenie, że do dawnej granicy dwóch zaborców idą „oddziały legionistów przeznaczonych do zajęcia Wielkopolski”, dopóty będzie trzeba uważać za wytwór fantazji, dopóki nie udowodni go się jasno i wyraźnie. W każdym razie nasi wywiadowcy nie spotkali wogóle od strony Wrześni, Strzałkowa i Skalmierzyc żadnych oddziałów, ani maszerujących, ani zalogujących. W Kaliszu natomiast stały jeszcze spokojnie oddziały niemieckie.

W drugiej jeszcze połowie listopada, gdy z polecenia komisji alianckiej pojechałem do Kalisza w celu zapewnienia pomocy przy repatriacji jeńców wojennych, zastałem tam oddział legionowy i Soldatenrat niemiecki, które ze sobą toczyły wojnę na papierze, stawiając sobie wzajemnie żądania. Dopiero później — zjawili się tam Polacy, wracający z frontu, którzy spowodowali usunięcie Niemców z Kalisza. Dużą rolę odegrał przytem s. p. Folleher, sekretarz Związku Zawodowego Polskiego w Poznaniu, powodując śmielsze decyzje swoim energicznym wystąpieniem na ratuszu.

Jakżeż więc mogły formacje legionowe „maszerować na Poznań”?

4) Zresztą sentyment lewicy był zawsze wątpliwie usposobiony dla zamiaru odebrania Niemcom ziem Polski zachodniej. Przecież w czasie konferencji pokojowej w Paryżu, na jednej z narad polskich napadnięto mnie z tej strony gwałtownie, gdy zażądałem dla Polski całego b. Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Przedstawiciel Piłsudskiego dr. Durski odezwał się do mnie ironicznie: „To możeby pan chciałby i Berlin zagarnąć?” A drugi lewicowiec i piłsudczyk p. Michał Sokolnicki w prasie paryskiej napisał wyraźnie po pierwszej decyzji Rady Najwyższej w maju r. 1919, że „Polacy są zupełnie zadowoleni”, chociaż decyzja ta, dając nam Górny Śląsk, krzywdziła nas na kresach Poznańskiego i Pomorza i nasadzała na Wisłę „korek gdański”.

Takie odezwania się publiczne były dla sprawy naszej wręcz szkodliwe. — Wkrótce, wobec lamentów Niemców i ich cichych sprzymierzeńców, ostateczna decyzja Rady Najwyższej z 28. VI. 1919 dała nam plebiscyt na Górny Śląsk, a inne granice na zachodzie jeszcze bardziej ścieśniała.

Dr. Celestyn Rydlewski.

Redaktor p. Adam Piotrowski pisze nam:

Na wywody zawarte w artykule p. t. „Legiony a powstanie wielkopolskie” ogłosił p. major rez. Jerzy Kwieciński w jednym z pism poznańskich artykuł, zawierający w odniesieniu do moich uwag następujące dwa twierdzenia: Pierwsze, to to, że w Inowrocławiu „pp. Piotrowski i s. p. Koszutski nie zawarli 48 godz. obustronnego zawieszenia broni, lecz zawieszenie broni, zakazujące wszelkiego posuwania się wojsk powstańczych, z tem, że może ono być wypowiedziane w terminie 48-godzinny”; drugie twierdzenie głosi, że „w walkach o Inowrocław brał udział obok powstań-

ców wielkopolskich I. batalion 31 pułku piechoty polskiej z Radziejowa (b. Kongresówka) pod dowództwem kpt. (obecnego pułkownika) Zabdrya”. Na dowód tego, przytacza p. major Kwieciński notatkę, zawartą w „Dzienniku Kuj.” z owych dni.

Co do pierwszego faktu, stwierdzam, że rozejm 48-godzinny zawarty został li tylko dla m. Inowrocławia, dla tego nie mogło być mowy o „zakazie wszelkiego posuwania się wojsk powstańczych”. Najlepszym tego dowodem, że, gdy tego samego dnia byłem z śp. Koszutkim w świeżo zdobytym Strzelnie, gdzie przyjęli nas zwycięscy powstańcy i obywatele z wielką radością i entuzjazmem, mówiono już o marszu na Inowrocław. Czekano tylko na radejście innych grup powstańczych.

O ile chodzi o przybycie legionistów do Inowrocławia, to w dniach, w których tam byłem z śp. Koszutkim, legionistów żadnych nie widzieliśmy. Jeżeli jednak autor notatki ówczesnej „Dziennika Kuj.” stwierdza udział „wojsk z b. Kongresówki”, nateżasza pomoc ta przyszła widocznie w dniach następnych i rzecz inna, że były to — jak teraz zdaje się, nikt nie zaprzeczy — siły bardzo nieliczne.

Zaznaczam jeszcze, że sam p. maj. Kwieciński w artykule swym stwier-

dza, iż „na terenie b. Kongresówki i Małopolski legiony i tworzące się wojsko polskie, bose, obdarte i wycieńczone, aż nadto słabą było ochroną przed masą powracających żołnierzy niemieckich, emisariuszami władz bolszewickich i niebezpieczeństwem ukraińskim, tak, że przysłanie pomocy do Wielkopolski było wprost niemożliwością”.

Tyle dla ścisłości.

Adam Piotrowski.

W sprawie udziału legionistów w walkach o Inowrocław pisze nam p. M. Głuszek z Krotoszyzna:

Legioniści rzeczywiście w Inowrocławiu byli, ale tylko na przysłowiowe „lekarstwo”. Widziałem ich w święto Trzech Króli 1919 r., w którym to dniu oddział powstańców wielkopolskich spod Strzelna (Młynów) i Kruszewicy szturmował dworzec kolejowy od strony Jacewa. Legionistów zauważyłem dopiero około godziny 11 przed południem za państwową wierzelnia (solnią) w ogrodach na lewo od szosy wiodącej z Inowrocławia do Pakości. Stali w szeregu. Karabiny posiadała z nich zaledwie połowa. Było ich tam najwyżej około 25, z czego znowu co najmniej połowa chłopców w wieku od lat 13 do 17. Różnili się od naszych powstańców tem, że mieli na głowach maciejówki. Ludność odnosiła się do nich przychylnie i przypuszczano ogólnie, że to był pierwszy oddział, który przybył, i że na pewno ich więcej, lecz żaden już nie nadszedł. M. Głuszek.

## Encyklika Ojca św. o wychowaniu młodzieży

Rzym, 13. I. (PAT). W sobotę wieczorem ukazała się encyklika papieška, poświęcona sprawie wychowania młodzieży. Stolica Apostolska przywiązuje do encykliki tej specjalną wagę. — Drukarnia Watykanu wydaje ją po włosku, francusku, angielsku, niemiecku, hiszpańsku i po polsku.

Encyklika jest dedykowana „Drogię młodzieży z intencją i czuciem zupełnie specjalnem”. Pierwsza część encykliki odpowiada na pytanie, czyją misją jest wychowanie młodzieży. Zawiera ona 24 stronicę pisma maszynowego (całość składa się z 40 stronic). W omawianym dziale encykliki papież mówi, że wychowanie młodzieży jest zadaniem specjalnem, w którym współdziałanie winny rodziny i społeczeństwo świeckie, jako czynniki naturalne oraz Kościół, jako czynnik nadprzyrodzony.

Kościół ma po temu dwa tytuły: załecenie Chrystusa „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” i macierzyństwo nadprzyrodzone, tworzące i rozwijające dusze ludzkie.

Kościół zajmuje się więc wychowaniem naogół, nie wyłączając fizycznego. Misja Kościoła obejmuje wszystkie narody, przyczem władze kościelne nie sprzeciwiają się temu, aby szkoły i instytucje wychowawcze podporządkowane były kompetencji i władzy świeckiej, z którą Kościół zawsze gotów jest się porozumieć.

Akcja Kościoła nie stoi w sprzeczności z prawami rodziny i państwa, a także z prawem jednostki do kultury nowoczesnej. Nade wszystko jednak uznaje Kościół prawo rodziny w zakresie wychowania religijnego, moralnego, fizycznego i obywatelskiego. Kto twierdzi, że dziecko należy wyłącznie do państwa, staje w sprzeczności z ogólnym przekonaniem ludzkości. Pierwszeństwo rodziny oraz Kościoła w wychowaniu nie krzywdzi państwa, któremu przypada misja zapewnienia spokoju i dóbr doczesnych społeczeństwu. Państwo winno szanować prawo rodziny i Kościoła do wychowywania młodzieży i w razie potrzeby udzielać im materialnej i moralnej pomocy. Również może państwo wymagać dostosowania szkół do potrzeb nowoczesnych, nie może jednak szkół monopolizować i zmuszać rodziców do kształcenia dzieci w szkołach państwowych, gdyby to było przeciwne ich sumieniu, jako chrześcijan.

Nie uchybiając prawom Kościoła i rodziny, państwo może rezerwować sobie zakładanie i prowadzenie szkół przygotowujących do służby państwowej, przede wszystkim do służby wojskowej. Zastrzeżenie to jest niezbędne wobec przesadzonego i fałszywego nacjonalizmu, który jest wrogiem prawdziwego pokoju i dobrobytu, nacjonalizmu, przekraczającego czasami słuszne granice w organizowaniu wychowania fizycznego chłopców i dziewcząt ze szkoda wpływów Kościoła i rodziny.

Papież nie gani wychowywania młodego pokolenia w duchu karności i odwagi, przestrzega jednakże przed prze-

kracaniem pewnych granic, poza które stosowanie tych zasad byłoby budzeniem ducha gwałtowności. Kościół według encykliki, nie zamierza wkrazać w dziedzinę wychowania obywatelskiego, w dziedzinę wychowywania młodzieży przez państwo w jego zakresie dla dobra ogółu. Należy pogodzić z współpracą państwa i Kościoła zgodnie ze słowami ewangelji: „Oddajcie cesarzowi, co cesarskie, zaś Bogu, co Boskie”. Dążenia Kościoła nie zagrażają ani nauce, ani nowoczesnym metodom badań Kościół czuwa tylko, by nie przekraczono pewnych granic.

W dalszym ciągu encyklika analizuje przedmiot, zakres i cele wychowania chrześcijańskiego i zaznacza, że nie należy naśladować tych krajów, w których w myśl skrajnej doktryny socjalistycznej wyrwano dzieci rodzinie i zdemoralizowano. Pomimo trudności papież wzywa do tworzenia większej liczby istniejących obecnie gdzieśkolwiek szkół katolickich, które wychowują dobrych obywateli, lojalnych w stosunku do władzy świeckiej, niezależnie od jej formy.

Celem wychowania, głosi encyklika, jest człowiek, którego wszystkie zdolności przyrodzone zostały należycie rozwinięte w harmonji z życiem nadprzyrodzonym.

### Kardynał Gasparri.

Kardynał sekretarz stanu, Piotr Gasparri, z powodu podoszedłego wieku (78 lat) i nadwątlonego zdrowia, zwrócił się przed kilkoma dniami do Ojca św. z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego dotychczas stanowiska sekretarza stanu.

Ojciec św. z wielkim żalem i przykrością przychylił się do prośby kardynała Gasparriego, dając w odręcznym liście wyraz swym uczuciom wdzięczności dla kardynała za długie lata jego wiernej i oddanej pracy na tak niezwykle odpowiedzialnym stanowisku.

Kardynał Gasparri został mianowany sekretarzem stanu z chwilą wstąpienia na tron papieża Benedykta XV. w r. 1914 po śmierci Piusa X., przejmując sekretariat stanu z rąk swego poprzednika, kardynała Merry del Val. Okres jego urzędowania wypadł na czasy, obfitujące w wielkie wydarzenia historyczne. W dobie wielkiej wojny Stolica Apostolska wykazała niezłomną działalność w kierunku pokojowym, proponując zawarcie pokoju na warunkach, które później przejął prezydent Wilson i włączył do swych 14 punktów; następnie w zakresie niesienia pomocy jeńcom, ofiarom wojny i krajom wyniszczonym, w pierwszym rządzie Belgji oraz Polsce.

W okresie powojennym praca kardynała przy boku papieża szła w kierunku pacyfikacji duchowej społeczeństwa. Religijna i humanitarna

działalność Stolicy Apostolskiej w okresie wielkiej wojny podniosła jej powagę w świecie, a bolszewizm i rozkład moralny, zagrażający społeczeństwu, był jedną z przyczyn, które zbliżyły państwa do Kościoła. Wynikiem tego było zawarcie szeregu konordatów i układów z państwami, które swego czasu nawet zerwały stosunki ze Stolicą Świętą. Wielka w tej dziedzinie praca zasługuje kardynała Gasparriego. Epokowym wprost wydarzeniem jest dojście do paktu laterańskiego. Nad zawarciem tego paktu czuwał sam papież, w opracowaniu jednak paktu wziął wybitny udział kardynał Gasparri, który też prowadził ostateczne pertraktacje.

Prócz działalności na stanowisku sekretarza stanu, kardynał Gasparri posiada poważne zasługi i na polu naukowym. Obecny kodeks Kościoła rzymsko-katolickiego, obowiązujący od lat 15, w znacznej mierze zawdzięcza swe opracowanie kardynałowi Gasparriemu, który wszedł do komisji, opracowującej kodeks, jeszcze jako profesor Instytutu katolickiego w Paryżu. Jako głęboki znawca prawa kardynał Gasparri bierze obecnie udział w opracowaniu kodeksu prawa dla Kościoła wschodniego.

Ojciec św. w zrozumeniu wielkich zasług kardynała, położonych dla Kościoła, podarował mu na mieszkanie umebłowaną willę wraz z niewielkim ogródkiem, położoną w pobliżu Colosseum.

Według posiadanych przez nas wiadomości, kardynał Gasparri już w połowie b. m. odda swój urząd nowo mianowanemu kardynałowi Pacelliemu, b. nuncjuszowi w Berlinie. (KAP).

## Program międzynarod. kongresu prasy katolickiej w Brukseli

Jak już donosiliśmy, z inicjatywy belgijskiego związku dziennikarzy katolickich międzynarodowe biuro dziennikarzy katolickich urządza za aprobatą Ojca św. światowy kongres prasy katolickiej w dniach 1 i 2 września r. b. Na kongresie tym poruszone będą następujące zagadnienia: 1. Organizacja katolickich placówek informacyjnych; 2. Zespolenie działalności prasy katolickiej z pracą akcji katolickiej; 3. Kształcenie dziennikarzy katolickich i tworzenie w tym celu katedr dziennikarstwa na uniwersytetach; 4. Poprawa sytuacji dziennikarzy katolickich.

W kongresie mają wziąć udział również przedstawiciele prasy katolickiej w Stanach Zjednoczonych i Ameryce Południowej.

## O pomnik Najśw. Serca P. Jezusa

X. Zjazd Katolicki, odbyty w październiku 1929 r. w Poznaniu pod protektoratem J. E. X. Kardynała Hlonda, wezwał potężnie do ofiar na budowę pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu. Pomnik ten — to czyn ideowy, który po wszystkie czasy przypominać ma nam doniosłość wielkiego momentu dziejowego wskrzeszenia Ojczyzny naszej. Zrealizowanie dzieła tego jako symbolu wdzięczności dla Stwórcy, doznać winno jak najusilniejszego poparcia ze strony społeczeństwa naszego. Zwłaszcza w obecnej zmierzającej dobie poparcia tego odmawiać nie wolno. Z całym uznaniem podkreślić należy szlachetną ofiarność dotychczasowych ofiarodawców. Zaliczyć pomiędzy innymi do nich należy również Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich, z których cały szereg uchwalił dobrowolne opodatkowanie na rzecz ślubowanego pomnika. Oby ta ofiarność stała się bodźcem i zachętą dla całego naszego społeczeństwa. Oby w dalszym ciągu spieszyły dziesiątki, setki, tysiące i setki tysięcy i jak najliczniej składowały na rzecz wielkiego i ohochnością ślubowanego dzieła. — Składki i ofiary przyjmuje Administracja pisma naszego, P. K. O. 207 470 i Banki.

## Zgon działacza narodowego

Zmarł śp. dr. Feliks Morawski, działacz wybitny w Prusach Wschodnich. Urodził się w Komorsku na Pomorzu. Do gimnazjum uczęszczał w Pelplinie i w Chełmnie, poczem studjował w Grytji, Wyrzburgu, Monachjum. W Sztumie pracował jako lekarz 40 lat. Po plebiscytcie wytrwał na swym posterunku. Pogrzb jego był wspaniałą manifestacją ludu polskiego, urządzoną na jego cześć.

# WIADOMOŚCI POTOCZNE

## Ogródki działkowe

### Owocna akcja propagandowa Związku

Delegacja Zw. Tow. Ogródków Działkowych w osobach dyr. ogrodów miejskich p. Wład Marcinka i assessora wojewódzkiego sekretarza p. Lubawego była ostatnio w Min. Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie celem omówienia ważnych zagadnień w związku ze sprawą ogródków działkowych.

W toku rozmów uzgodniono pogląd co do konieczności utworzenia instruktoratu Związku dla spraw ogródków. Instruktorat ten rozpocznie swą pracę w połowie b. roku. Poza tem omówiono kwestję wprowadzenia ustawy, regulującej życie ogródków działkowych, jej projekt uzgadnia się na konferencjach ministerjalnych.

W celu rozpowszechnienia samej idei wyświetlane będą ciekawe filmy propagandowe. Związek pragnie szerzyć w ten sposób i rozwijać zamiłowanie do ogródków działkowych. Film jest bardzo interesujący i przedstawi z jednej strony w sposób plastyczny nędzę mieszkaniową, przynębnienie oraz niedorozwój tych osób, które pozabawione są skrawka własnego do uprawy, z drugiej — wszystkie korzyści dla zdrowia oraz rozwoju fizycznego, jakie wynikają z przebywania w ogródkach.

Zrozumienie ważności ogródków działkowych wzrasta. W garnizonowych np. miastach tworzy się je już również dla zawodowych żołnierzy oraz ich rodzin; istnieją zatem w 7 garnizonach; przedewszystkiem w D. O. K. Lublin rozpoczęto żywą akcję w tym kierunku.

Dzięki działalności Związku, którego centrala jest w Poznaniu, powstał w samym Lublinie komitet dla organizowania ogródków działkowych. W jego skład wchodzi przedstawiciele miasta, duchowieństwa, szkolnictwa, wojska, kupiectwa i przemysłu. Z wiosną zakłada się dwie kolonie w Warszawie z pomocą finansową i fachową władz miejskich. Dalej magistrat m. Grodna urządza specjalny kurs celem zapoznania społeczeństwa z calokształtem akcji, poczem przystępuje się do tworzenia ogródków.

Jak widać Związek Tow. Ogr. Działkowych pracuje intensywnie, propagując wydatnie na całą Polskę swą szczytną ideę, za co należy mu się pełne uznanie. (z)

## Pod znakiem Gwiazdki

### Uroczystość sokolic w Poznaniu — W Gnieźnie

Żeńskie gniazdo Poznań — śródmieście urządziło w sali gimnastycznej przy Zielonych Ogródkach piękny obchód gwiazdkowy dla swego oddziału młodzieży, liczącego 40 druhenek młodych, aż do małych sokolat. W uroczystości bardzo liczny udział wzięły rodziny młodzieży sokolej oraz starsze drużyny i druhowie z przedstawicielami władz organizacyjnych Dzielnicy i Okręgu na czele. Powitalne słowo wstępne wygłosiła dhna prezeska Dobroczyńska, poczem pod rześcicie oświetloną wielką i pięknie przystrojoną choinką przeprowadzono nadzwyczaj urozmaicony i barwny program, przeplatany kolendami, wspólnie śpiewaniem lub odegraniami przez sokolą orkiestrę mandolinistów, składającą się z kilkunastu druhow i druhon, którzy, choć od niedawna dopiero zorganizowani, dzięki dobranemu kierownictwu i własnej pilności, dużej już wykazują postępy. Bardzo miłutkie były również liczne deklamacje, wygłoszone z werwą przez młode i najmłodsze druhenki.

Główną część programu stanowiły pokazy gimnastyczne oddziału młodzieży oraz druhen starszych pod kierownictwem dh. dh. nacz. Korachówny i Kasprzakówny. Były więc ćwiczenia wolne i na sprężkach, tańce narodowe i pokazy rytmiczne oraz bardzo udatna pantomina w barwnym oświetleniu, również połączona z bardzo efektownymi tańcami rytmicznymi. Wszystkie pokazy te, wykonywane precyzyjnie i z dużym wdziękiem, świadczyły chlubnie o systematycznej i celowej pracy, która doprowadziła do tak wysokiego stopnia wyszkolenia naszych druhen, to też wprost burzliwym a zasłużonym oklaskom nie było końca.

Po wyczerpaniu programu pokazów, do ustawionych w szeregu dru-

hen przemówił w serdecznych słowach prezes dzielnicy dh. Wolski, wskazując na tradycyjne znaczenie uroczystości gwiazdkowych oraz wyrażając życzenie, aby to święto miłości tem silniej zespoliło młode drużyny z tą wielką rodziną sokolą w wspólnym gorącym umiłowaniu sprawy narodowej i w służbie dla Polski. Następnie dhna prezeska Dobroczyńska zwróciła się z gorącym apelem do rodziców, aby młodzież swą oddawali w szeregi sokole, gdzie znajdzie ona miłą a zdrową rozrywkę oraz dobrą strawę duchową. Wreszcie rozdzielaniem podarków gwiazdkowych młodym druhenkom i ich niestrudzonym kierownikom oraz wspólnie odśpiewaną kolendą zakończono tę piękną i podniosłą uroczystość.

Podobny obchód urządzili w Gnieźnie gniazda żeńskie i męskie w sokolni Druh dr. Trepiński zagaił uroczystość; nastąpiło dzielenie się opłatkiem, poczem śpiewano chórem kolendy, przepatane deklamacjami oraz produkcjami muzycznymi braci Juraszaków. Jedną zwłaszcza deklamacją dh Dziechówny bardzo podobała się wszystkim. Z kolei zabrał głos ks. dziek. Zablocki wyrażając swą radość z powodu licznego udziału druhen i druhow. Na zakończenie nastąpiły tańce, w doskonałym humorze bawiono się do północy.

## Smierć na polowaniu

### Cały ładunek śrutu w serce

Nasz korespondent grudziądzki (z) telefonuje:

W dniu 13 bm. sołtys Czerwiński w Zelnowie pod Radzynie urządził polowanie na gruntach gminy. W polowaniu tem uczestniczyli m. in. byli właściciele ziemski Paczkowski z Grudziądza i ksiązkowy Szubiński, pochodzący z Warszawy a zamieszkały w Grudziądzu. W jakiś niewytłumaczony sposób wypaliła nagle strzelba Paczkowskiego i cały ładunek śrutu ugodził Szubińskiego w okolicę serca. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną, śmierć nastąpiła na miejscu. Polowanie oczywiście przerwano. Zmarły liczył 35 lat i osierocił żonę i dziecko.

## KALENDARZYK

Wtorek, 14 stycznia 1930.

Słońce: wschód 7,57; — zachód 16,05; — długość dnia 8 godz. 8 min.

Księżyc: wschód 15,02; — zachód 8,12; — pełnia.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Wtorek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza umiarkowana + 1 st. C., wiatr zachodni, ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 751 mm., pogodnie. — W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 5 st. C., najniższa + 1 st. C. Ilość opadu 6 mm.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Drog Wodnych: + 0,54 m. Kal. rzk.: Hilary; jutro Paweł Pustelnik Kal. słow.: Radogost; jutro Domosław.

## Wystawy

Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków, pl. Wolności 14a, otwarty w dni powszednie od godz. 11—17, w dni świąteczne od 12—15

Salon Stow. Przyj. Sztuk Pięknych, plac Wolności 18, otwarty w dni powszednie od godz. 11—17, w dni świąteczne od 12—15.

## Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12. — Apteka pod Białym Orlem, Stary Rynek 41. — Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1.

Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.

Lazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha 72.

Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61. W innych dzielnicach miasta apteki tam się znajdujące.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżurne we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

## OSOBISTE

— Z Uniwersytetu Poznańskiego. — Dyplom i tytuł magistra praw uzyskali pp.: Bernard Kosmowski z Budziszawia, w woj. poznańskim; Stefan Franciszek Kott z Włocławka, w woj. warszawskim; Henryk Ignacy Świtalski z Buszkowa, w woj. poznańskim; Grzegorz Alfons Mickholz z Wejherowa, w woj. pomorskim; a dyplom magistra farmacji uzyskał p.

Kazimierz Józef Karbowski z Wielunia, w woj. łódzkim.

— Złoty Krzyż Zasługi otrzymali pp. dr. Józef Bylina, radca skarbowy Izby Skarbowej w Poznaniu, inż. Jan Dudziak, kierownik Urzędu Katastralnego Poznań II; Stefan Radwański, prezes Dyrekcji Cel w Poznaniu; Ludwik Malik, naczelnik Urzędu Oplat Stemplowych w Katowicach; Wacław Paczkowski, inspektor skarbowy Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach; Stanisław Iwanicki, naczelnik wydziału Wlkp. Izby Skarbowej w Poznaniu; Józef Wanke i dr Edward Wejwoda, radcowie Wlkp. Izby Skarbowej w Poznaniu; inż. Seweryn Bernolak, kierownik Oddziału Katastralnego w Toruniu

## ZEBRANIA, ZJAZDY

— Sekcja Przyrodników T. N. S. W. odbędzie doroczne walne zebranie w środę, dnia 15 bm. o godz. 17,30 w Instytucie Psychologicznym przy ul. Wjazdowej. — Wybór nowego zarządu.

— Koło Podchorążych Rez. przy Zw. Oficerów Rez. Zebranie konstytucyjne odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 20 w auli W. S. H. przy Al. Marcinkowskiego.

## ŻYCIE SOKOLE

— Żeńskie Tow. gimn. „Sokol” Poznań XV (Śródka). Plenarne zebranie odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 20 w Domu Katolickim na Śródecie. Na porządku obrad m. in. referat b. posłanki p. Puzynianki. O liczne przybycie członków jak i gości uprasza Zarząd.

## WIECZORY, KONCERTY

— Staraniem Koła Absolwentów I Szkoły Wydziałowej odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. na auli I Szkoły Wydziałowej przy ul. Działyńskich 4, przed stawienie sztuki p. t. „Rycerz miłości”. — Sztuka ta, tłumaczona z włoskiego, przedstawi kilka epizodów z życia św. Franciszka z Assyżu iw sposób nadzwyczaj ciekawy zapozna nas z życiem i zwyczajami ludzi XIII wieku. „Rycerz miłości” zostanie odegrany dwa razy i to o godz. 15 dla młodzieży a o godz. 17 dla starszych. Bilety w cenie 1, 1,50 i 2 zł nabywać można w dniu przedstawienia przy kasie.

— Teatr Szkolny. Na miesiąc stycznia Teatr Szkolny, pracujący obecnie jako stala placówka kulturalna przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, a mieszczący się jak dawniej przy ulicy Bukowskiej 16, przygotowuje pełną napięcia sztukę F. Zeromskiej „Orleń”, którą wykona zespół uczniów Państw Gimnazjum im. ks. H. Kollataja z Krotoszy. — Przedstawienie to, które przeniesie nas w czasy oblężenia bohaterskiego Lwowa przez Ukraińców, odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 5 popoł. Bilety na miejscu.

— O czem nikomu zapomnieć nie wolno. Dziś a najdalej jutro musi się każdy zaopatrzyć w zaproszenie na bal Koła Prawników i Ekonomistów U. P. Wydaje je sekretariat koła w zamku (pokój 10). Bilet familijny kosztuje 30 złotych, zwykły 12 zł, akademicki 6 zł, dla członków koła 4 zł.

— Klub literacko-artyst. „Zdziebko” przygotowuje nową szopkę Poznańska „Wielkie pranie”, którą napisali Sobótka i Knock-out. Premiera w końcu stycznia r. b.

— Bal maskowy Tow. Wiośl. „Polonia” odbędzie się 18 bm. w salach Domu Rzemieślniczego; bal ten wzbudził ogromne zainteresowanie. Zaproszenia już są wysłane, a kto je jeszcze nie otrzymał, może zaproszenie otrzymać w firmie „Drogerja Warszawska”, ul. 27 Grudnia 11, „Drogerja Jeżycka”, ul. Kraszewskiego 11. K. Kujaciński, ul. Nowa 8 (Bazar), Cukiernia Warszawska, ul. Podgórna 4.

— Doroczny bal Koła Medyków U. P. mający się odbyć pod koniec karnawału w salach Bazaru, ściąganie niezawodnie liczne rzesze sympatyków oraz przyjaciół pragnących spędzić kilka chwil w miłym nastroju.

## PODZIĘKOWANIA

— Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafii Zmartwychwstania Pańskiego składa serdeczne podziękowania wszystkim Ofiarodawcom, którzy szlachetnym wsparciem przyczynili się do obdarzenia gwiazdką ubogich parafji. W szczególności Konferencja czuje się w obowiązku złożyć specjalne podziękowanie za ofiary pieniężne w wysokości 100 zł firmie W. Nowakowski i Synowie; 30 zł Bankowi Związku Spółek Zarobkowych. 20 zł Katolickiemu Towarzystwu Robotników, 25 zł p. Fr. Plucińskiemu, 10 zł firmie F. K. Ziolkowski i Ska., 100 kg. mąki pszennej p. Grantowskiemu dyr. T. A. Hermannmühlen, 5 obiadów dla najuboższych p. Deji, za inne podarki p. Królikowskiej, p. Borowskiemu i Sicińskiemu. Dalsze ofiary przyjmuje prezes Konferencji p. Józef Jankowski, Poznań, ul. Traugutta 10.

## KOMUNIKATY RÓŻNE

— Z Sodalicji Nauczycielek. Nabożeństwo sodalicyjne odbędzie się w nie-

Czytelnikom Naszym,  
przejeżdżającym  
przez  
**Berlin**  
przypominamy, że otrzymają naj-  
świeższe numery  
**„Kurjera Poznańskiego”**  
we wszystkich kioskach  
gazetowych  
na dworcach i w wiel-  
kich hotelach

dziele, 19 bm o godz. 9 w kaplicy sodalicyjnej OO Jezuitów; po nabożeństwie zebranie roczne w sali. Zebranie zarządu odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 17 u OO Jezuitów.

— Konkurs na aptekę. W Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim Nr 52 z dnia 21. 12. 29 r. ogłoszono konkurs na aptekę w Bydgoszczy przy ul. Senatorskiej. Termin upływa z dniem 18 bm.

— Pokaz gołębi pocztowych. W dn. od 18 do 21 bm. urządził Zrzeszenie Tow. w lokalu p. Kasperkowej przy ulicy Kraszewskiego 16 swój pierwszy pokaz gołębi pocztowych pod protektoratem prezesa Okręgu Związku H. G. Poczt. Otwarcie pokazu nastąpi dnia 18 bm. Wstęp wolny. Można podziwiać okazy podróżujące na przestrzeni Białostoku do Poznania 450 km., z Tłuszczą za Warszawą 305 km., z Jackowic 200 km i Paczykowa 105 km oraz gołębie rozplodowe. Można także zapoznać się bliżej z gołębiami pocztowymi, tym jednym niezawodnym środkiem łączności na wypadek wojny. Wojna światowa wykazała, że wybacwcą twierdzy Verdun był gołąb pocztowy, który mimo gazów trujących i piekielnego ognia huraganowego przeniósł meldunek zagrożonego fortu do głównej komendy i przez to ocalił fort i załogę. Gołąb ten został udekorowany najwyższym odznaczeniem wojskowym przez Marszałka Focha.

— Pokaz gazowy. Dnia 15 bm o godzinie 17 odbędzie się pierwszy gawiatyczny pokaz gazowy w Poradni Gazu Mięskiej przy ul. Grobla 15.

## KRONIKA MIEJSCOWA

— Konfiskata. Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego dokonał zajęcia w dniu 13 bm. broszury p. Franciszka Bartoszkiewicza p. t. „Dziwy w Ubezpieczalni Krajowej”.

— Konfiskata. Dziś na dworcu skonfiskowano dziennik „Polonia” nr 1894 na 14 stycznia br. za artykuł p. t. „Interpelacja posłów śląskich Ch. D.” W jutrzejszym numerze „Polonii” ukazać się ma wkładka skonfiskowanego artykułu z poprawkami. (z)

— Tow. Śpiewu „Halka” Poznań-Jeżyce. W lokalu p. Kasperkowej odbyło się 12 bm. roczne walne zebranie. Obrady otworzył prezes, ks. Joachimowicz, poczem przewodnicтво powierzono członkowi zarządu okręgowego p. Kandulskiemu. Po referatach sprawozdawczych nastąpiła dyskusja, poczem po przerwie wybrano nowy zarząd. (z)

— Tow. Przemysłowców Poznań-Wilda odbyło 12 bm. w sali parafjalnej przy kościele Zmartwychwstania Pańskiego swe roczne walne zebranie, któremu przewodniczył dyr. Przybylski. Po przedłożeniu przez poszczególnych członków zarządu sprawozdań, udzielono zarządowi absolutorjum, poczem dokonano częściowego wyboru nowych władz. (z)

— Walne zebranie Związku Krawców odbyło się w niedzielę w salce p. Tomczyka przy ul. Wroneckiej 13. Obrady zagaił prezes p. Jan Moharski. Po zalatwieniu spraw formalnych i złożeniu przez ustępujący zarząd sprawozdania przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Jan Moharski, Nowicki, Niewiada i Słowacki. (tr.)

— Roczne walne zebranie Zw. Cechowch Czeladzi Ciesielskich odbyło się 12 bm. w lokalu p. Koniecznego przy ulicy

## Dzisiaj w kinie

Aurora: „Siepacz Carski i Katorgi Sybiru”.

Bajka: „Pat i Patachon — jako bohaterowie”.

Casino: „Pancerz za pieniądze”.

Corso: „Olbrzym gór”.

Edison: „Upiorne oczy”.

Kapitol: „Ponad śnieg”.

Metropolis: „Zelazna maska”.

Odeon: „Policmajster Tagiejew”.

Renaissance: „Władca stepów”.

Słońce: „Nieśmiertelna miłość”.

Stylowe: „Prawo męża”.

Wilson: „Pat i Patachon” — Don Kiszot



# DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

## WINDAKIEWICZ O KOCHANOWSKIM

Zbliża się czterechsetletnia rocznica urodzin największego poety polskiego renesansu. Polska Akademia Umiejętności postanowiła uczcić ją uroczystym zjazdem na cześć czarnoleńskiego wieszczka, zjazdem, który skupi w murach Krakowa polskich a może i słowiańskich uczonych. Wypada też zebrać wszystkie „habet“ i „debet“ w odniesieniu do Kochanowskiego, nad którym badanie o charakterze umietyjnym zagałę zjazd z r. 1884.

Przodowali wtedy w nauce polskiej Tarnowski, Chmielowski, Chlebowski, Pilat — Windakiewicz należał jeszcze do młodych. Na zjeździe r. 1884 ścierali się pozytywiści ze szkoła krakowską, podejmowano plany, z których nie wszystkie ujrzały światło dzienne. Ruch monograficzny dokola Kochanowskiego rozwinął się przeciw niezaprzeczeniu, czego dowodem szereg prac choćby samego Windakiewicza, prac oświetlających lata szkolne, erotyki, zamiary literackie poety. Znamionowały te prace: erudycja, czepiąca ze źródła, smak wypróbowany i wytworny, styl wyrobiony i jakiejś sarmackiej pełen teźżyny. Celował Windakiewicz jako badacz źródeł, celował i jako biograf takich pisarzy, jak Rej lub Skarga. Imponował zawsze gruntownością w ich badaniu, metodą w komponowaniu portretu jednostki twórczej. Nadewszystko znał dzieje teatru polskiego od jego początków liturgicznych, aż do czasów Fredry a nawet znacznie późniejszych. Z jego natchnienia powstawały prace jego uczniów, w których znać było rękę mistrza.

I dlatego nie objął katedry Tarnowskiego, który nie lubił obok siebie ludzi wybitnych, jak Tretiak lub Windakiewicz. Szedł własną drogą i podczas gdy w Krakowie utrwał się dyletantyzm, Windakiewicz zbliżał się raczej przymiotami badacza do szkoły wyszłej ze wskazań Małeckiego i Pilata. Zyskało mu to uznanie młodszych choćby oni, jak Borowy, nie podzielali już metody profesora. To też każdego jego dzieła wyczekuje się z niecierpliwością zawsze, bo wiadomo, że niesie ono zawsze liczny naukowy dorobek.

Książka o Kochanowskim była nagłą potrzebą. Autor postanowił zająć się rozwojem wewnętrznym poety na podstawie pism, środowiskami w jakich działał, wreszcie realizacją programu, jaki sobie zakreślił. To, co zamierzył, wykonał Windakiewicz najskrupulatniej. W licznych rozdziałach (Sycyna, nauki i podróże, poezja młodzieńcza, na dworze, poezja dworska, frazki, erotyk, elekcje, Czarnolas, poezja życia rodzinnego, poezja patriotyczna, psalterz, pieśni, inne dzieła i prace), wyczerpał wszystkie główne momenty życia poety, który spełnił u nas to, co we Francji wykonał Ronsard i Plejada.

Wyżyskał biograf całą literaturę przedmiotu, czerpiąc też z własnego bogatego dorobku o Kochanowskim. Widzimy zatem poetę w domu, potem w Krakowie, Padwie, Paryżu, (choć można było wspomnieć szerzej i o Królowcu). Rozdział o erotyku jest żywy i przekonujący, to samo odnosi się i do pobytu na dworze i do poezji dworskiej. Stosunek poety do reformacji byłby wart głębszego zastanowienia. Natomiast to, co mówi biograf o frazkach i o erotyku dowodzi niezmiernie wnikliwością i dojrzałości zycia się z twórczością umiłowanego liryka. Im więcej wczytujemy się w książkę, tem mocniej przywiązujemy się do twórczości Kochanowskiego, tem więcej podziwiamy zjawstwo tego, który poważną część jej życia poświęcił.

Dobrze się stało, że znalazł się i rozdział o polityce poety. Szczególnie jego mowa elekcyjna daje dużo do myślenia i skłania jego biografu słusznie do uwagi, że Kochanowski nie był wielkim politykiem. Obszernie traktuje Windakiewicz „Treny“ i Kochanowskiego jako „poetę rodziny“. Tak zapatrując się na treny, nie jako na pamiętkę pogrzebową — pisze biograf — ale jako na pomnik życia polskiego rodzinnego, jako na pomnik miłości rodzicielskiej, która wówczas, wobec surowości pojęć, co może być publiczną własnością, inaczey wyrazić się nie umiała i nawet w tem wyrażeniu pewną lekliwość, a raczej wstydlivość odczuwała, i dopiero

po osobnej walce, czy ludzkie boleści po ludzku wypowiedzieć wolno, rzezywiście się wyraziła — tak więc zapatrując się na treny, uzyskujemy w nich nagle niesłychanie ciekawy dokument z przeszłości, który nam do-przebie jasno tłumaczy, za jaką cenę porzucił Kochanowski nadzieje dworskie“.

Godzę się zupełnie na tę uwagę znakomitego badacza. Wzmocniła on w ten sposób i żywiwość poety, pogłębia jego prawdziwe zrozumienie, które zaciemnił niejednokrotnie komentatorowie. Zwłaszcza filologowie klasycyści usiłowali wykazać, że treny są utworem klasycznym. Windakiewicz, w odpowiedzi, dowodzi, że w trenach jest stanowczo polemika z klasycyzmem, wprost niespodziana u gorącego wielbiciela starożytności. Wskazuje ona, że poeta w treść tego świata przestał wierzyć i przerzucił się do świata katolików wierzących.

Rozdziały o poezji patriotycznej, o psalterzu są również mistrzowskie.

Może za mało mówi biograf o pieśniach, które znalazły tak doskonałego analityka w Dobrzyckim. Przydałaby się szersza, końcowa charakterystyka, może i porównanie poety z Ronsardem, którego program jest przeciwieśny. Ale i to, co jest, okazuje pierwszorzędny znawcę rzezy.

Możemy pogratulować Windakiewiczowi jego książki. Czyta się ona mile, bo autor, nie przestając być fachowcem, pisze spokojnie, wyraziście, poprostu. Nie rzuca słów na marne, bo retorem nie jest. Jest uczonym, który polonistykę krakowską dźwigał w czasach dla niej trudnych, nie dbając o popularność, bojując o prawdę bez tendencji, zachowując przedmiotowość i ścisłość godną najwyższego uznania. Bywali od niego głośniejsi i otoczeni tłumem wielbicieli. On szedł sam, zyskując niezmierny dorobek naukowy, którego wartość ocenili znawcy.

Dr. Tadeusz Grabowski.  
Poznań.

## U SŁOWIAN

### ŹRÓDŁA CZESKIEGO HUMORU

Tom za tomem pojawia się w przekładzie polskim walne dzieło czeskiej humorystyki „Dobry wajak Szwejk“. Autor jego, Jarosław Haszek, jest jednym z ostatnich ogniw długiego szeregu czeskich humorystów. Wielu pisaarzy czeskich miało wyraźną skłonność do humorystycznego traktowania życia, nawet gdy szło o tematy poważne i najpoważniejsze. Nieraz humor zmieniał się w ich ręku na uszczypliwą satyrę lub gryzącą ironję, co go podnosiło i pogłębiało. W Pradze i Bernie wychodził, częściowo zaś dotąd wychodzi cały szereg bibliotek wyraźnie humorystycznych. Corocznie pojawiało się po kilka tuzinów oryginalnych opowieści lub nowel, utrzymywanych w tonie humorystycznym. Wartość artystyczna nie wszystkich stoi oczywiście na tym samym poziomie, ale przeważnie większość ich ma wciąż jeszcze słuszne prawo do tego, by uważano je za dobrą, zdrową i odpowiedzialną lekturę, w pierwszym rzędzie ludową.

Jeszcze w naszych czasach, w 80 lub 70 lat po swem pierwszym wydaniu, cieszą się humorystyczne opowiadania F. J. Rubesza lub Stroupeznického niesłabnącym popytem, co świadczy o ich żywej treści i umięjętnej formie literackiej. Tak samo ulubione swego czasu dowcipne szkice K. Tuma „Z czeskich młynów“, wydane pierwszy raz w 1885 r., doczekaly się kilkunastu wydań książkowych i znajdują się wciąż w ręku czytelników. Najwięcej rozpowszechniły się humoreski z małych, prowincjonalnych miast, jak pisali je kolejno Fr. Herites (1851—1927), V. Sztech (ur. w 1859 r.), Hermann (ur. w 1854 r.), oraz J. Skružny, Zevloun (Lad. Tuma), K. Sipek, K. Maszek, Fr. Flos, Fr. Zupan itd. Codzienne życie zafanych miasteczek, pełne uprzedzeń i przesądów, obfitowało w momenty komiczne, które skrętnie umieli beletryści wykorzystać. Ta kopalnia ciekawych typów, zajmujących sytuację i rubasznych historii jest wprost nieprzebrana. To też chętnie zwracają się do niej i młodzi „hodowcy“ tego wdzięcznego genu. Poza tem mnóstwo dobrych tematów humorystycznych zaczerpnięto ze sfery młynów, leśniczówek, koszar wojskowych i mansard studenckich lub artystycznych.

Tam też najlepiej czuje się w domu także przedwcześnie zmarły Jarosław Haszek, który jednak już częściej znajduje materiał także w wielkomijskim towarzystwie awanturników wszelkiego rodzaju, w czem przyłączają się do niego z młodszych: Edw. Bass, Hugo Wawris, K. Horky. Na Morawach odznaczyli się zwłaszcza O. Bystrzyna i Przykryl. O wspomnianej na wstępie największej beletrystycznej pracy Haszka, teraz tłumaczonej tomami na polskie w „Kurjerze Poznańskim“ już pisano; mnie chodziło tylko o naszkicowanie szerszego tła i tradycyji czeskiej humorystyki wogóle.

V. Dresler.

Warszawa.

Po zjeździe filologów w Pradze. W ostatnim „Ruchu Literackim“ zdaje znany polonista J. B. Richter sprawę ze stanu badań, jaki ujawnił się na zjeździe październikowym u sławistów. Między innymi uczone czeski Hysek mówił o konieczności pracy bibliograficznej w dziedzinie literatur słowiańskich i czasopiśmie temu celowi poświęconego. Zdaniem Niemca Matla z Grazu, próba oceny porównawczej i charakterystyki jugosłowiańskich literatur XIX w. spotyką się z trudnościami z powodu niedostatecznego zbadania poszczególnych dzieł i epok. Na podział literatur słowiańskich na okresy zwrócił uwagę Machal; Novak odmówił służnie badaniu literatur współczesnych miana nauki, wskazując, że historia literatury dąży do porównywania wielkich grup kultur narodowych, a posługuje się metodą synchronistyczną. Wedle Horoka zaliczanie wpływów działających na siebie dwóch grup słowiańskich, bizantyjskiej i lacińskiej, stanowi jeden z najważniejszych problemów. O nowych kierunkach w nauce literatury, o stosunku poetyki i stylistyki do historii literatury mówili Fischer i Mukarowski. Wyrażono życzenie, by w uniwersytetach utworzono katedry porównawczej historii literatur słowiańskich i porównawczej etnografii z polskich sławistów wygłosili referaty tylko Janów i Szykowski, natomiast o literaturze polskiej mówił Rosjanin Kula-kowski. Na następnym zjeździe musimy wykazać większą ilość sławistów. Inaczey staniemy w tyle nawet za małymi narodami słowiańskimi. (Dr. T. Gr.)

## ŻYCIE KULTURALNE

### NAUKA

**Polskie Towarzystwo Historyczne.** Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego odbędzie posiedzenie dnia 15. 1. 1930 o godz. 18-tej w Sem. Hist. Na porządku dziennym referat dr. W. Knapowskiej pt. „Zagadnienia ogólnie historyczne związane z dziejami fundacji im. Ludwiki Radziwiłłowej“ (w 100-letnią rocznicę powstania Szkoły Ludwiki ob. Uczelni Dąbrówki w Poznaniu).

**Z Wileńskiego Tow. Przyjaciół Nauk.** III Wydział odbył posiedzenie naukowe z referatem prof. dr. T. E. Modelskiego n. t.: „Czački, Czartoryski, Leleweł i Zawadzki“.

(nw)

### POLOINICA WŁOSKIE

**Szkice o kulturze i literaturze polskiej.** Z końcem grudnia wydał rzymski Instytut Europa Orientale w zbiorze „Piccola biblioteca slava“ tom szkiców B. Pollaka p. t.: „Pagine di cultura e di letteratura polacca (Roma, 1930, str. 215). Jest to zbiór odczytów publicznych i fragmentów wykładów w uniwersytecie rzymskim, dedykowany włoskim polonofilom. Na czele znajduje się wykład wstępny wygłoszony w Sapienzy w styczniu 1924 r. Następuje dłuższy „Pogląd na pierwsze wieki kultury polskiej“, „Rzut oka na polski romanizm“, „Młodość Mickiewicza“, „Mickiewicz i Rosja“, Słowacki i jego Kordjan, Krasinski i Nieboska, Niektóre cechy literatury polskiej, Włoskie pierwiastki w polskiej kulturze. Książce tej poświęcimy wkrótce obszerniejszą recenzję.

### LITERATURA

**Nowy przekład „Waverleya“.** Głośny niegdys i naśladowany we wszystkich literaturach romanso-pisarz angielski doczekał się w Bibliotece Narodowej nowego przekładu Teresy Swiderskiej i komentarza talentowanego anglisty Andrzeja Tretiaka. Pierwszy Daniel Defoe postanowił utrwalic ginącą przeszłość w powieści. Tak zwana powieść grozy, po dzisiejszemu sensacyjna, była też związana z powieścią historyczną przez tlo swej akcji. W dydaktycznej i obyczajowej nie brakło także zwrotu do przeszłości. Patriotyzm angielski doprowadził w czasie rewolucji francuskiej do gloryfikacji przeszłości. Wydawano w XVIII w. stare poemata, zaznajamiano się z pięknem ziemi rodzinnej. Scott był wyrazem tych nastrojów, a opiewany ideami rewolucji, która przywilej tworzenia historii przyznała wszystkim obywatelom, usiłowal skreślić stosunek jednostek do faktów historycznych, dotyczących naród jako zbiór jednostek. Jego arcydzieło powieściowe zawiera dużo elementu autobiograficznego, oraz bogaty element historyczny i etnograficzny. Rysunek postaci jest raczej zewnętrzny, humor niefrasobliwy i szczery. Wpływ tego romansu jest w Polsce widoczny u Niemcewicza, Brodzińskiego, Bronikowskiego, Bernatowicza, Gaszyńskiego, Skarbka, a szczególnie Grabowskiego. Ten ostatni jest scotystą w teorii i w czynie, czego komentator nie podkreślił zbyt wyraźnie.

(T. Gr.)

### SZKOLNICTWO

**Młodzież szkolna a Liga Narodów.** Artykuł na ten temat zamieszcza p. J. Kozłowska w „Przeglądzie Pedagogicznym“. Autorka zaznajamia z treścią wydawnictwa Ligi Narodów p. t. „Zbiór Pedagogiczny“, którego celem jest rozpowszechnianie wiedzy o pracach Ligi wśród młodzieży. Pierwszy numer pisma, które ma ukazywać się co pół roku, zawiera artykuły o filmach wojennych dla młodzieży, o kolonji wakacyjnej w Bedales (Anglia), o stanie pracy nad szerzeniem idei współpracy narodów w poszczególnych krajach. Wydawnictwo zawiera dużo materiału dla nauczycielstwa. (Sk. N.)

### MUZYKA

**Koncertmistrz - kapelmistrzem.** Donoszą nam z Warszawy: W Filharmonji wystąpił p. Emil Telmányi, skrzypek z Kopenhagi, który prócz dwóch koncertów skrzypcowych (J. S. Bacha E dur i W. A. Mozarta A dur) przez siebie zagranych, dyrygował orkiestrą w pozostałej części koncertu. Był to więc po części „koncert bez kapelmistrza“, gdyż akompaniamentem do koncertów skrzypcowych kierował sam koncertant. Pod dyrekcją Telmányiego orkiestra Filharmonji w zmniejszonym, kameralnym zespole wykonała „Concerto Grosso“ J. Haendla i suitę symfoniczną z motywów i baletów opery Rameau p. tyt.: „Kastor i Pollux“. Ponadto p. Telmányi wykonał preludjum E dur i adagio C dur ze suit na skrzypce solo J. S. Bacha. Koncert tak ze względu na program jak i na ciekawy eksperyment bardzo się publiczności podobał. (w. mj.)

**„Widma“ Moniuszki w Bydgoszczy.** Donoszą nam z Bydgoszczy: Chór męski „Echo“ i dwa chóry żeńskie „Harmonji“ i „Dzwonu“ urządziły poranek muzyczny, na którym wykonano „Widma“ Moniuszki. W koncercie wzięły udział: orkiestra symfoniczna, chóry i soliści w łącznej liczbie 150 osób pod batutą dyrygenta „Echo“ p. Jaworskiego. Koncert odbył się w sali Teatru Miejskiego. (b. mj.)

**Deficyty opery genewskiej.** Z okazji pięćdziesięcioletniej rocznicy założenia opery w Genewie wystawiono czterokrotnie „Wilhelma Tella“. Jak wielkie są deficyty w tej operze świadczy fakt, że choć teatr podczas jubileuszowych przedstawień był wypełniony po brzegi, dochód maksymalny wyniósł 14.338 franków, a rozchód 47.861. Deficyty pokrywa miasto. (zo)

### PLASTYKA I ZDOBNICTWO

**Milczenie dokola wileńskiego Mickiewicza.** Z Wilna piszą nam: Konkurs na pomnik Mickiewicza przyniósł, jak wiadomo przed kilku laty projekt p. Szukalskiego. Nagrodę wyplacono, ale twórca wycofał projekt, przeciw któremu rozdmuchano w prasie „opinję publiczną“ w ten sposób, iż każdy, kto chciał, mógł używać sobie na naganach lub pochwałach. Tych ostatnich prawie nie było. Od tego czasu milczenie, komitet nie daje znaku życia. Tymczasem suma już zebrana w drodze składek i subwencji wynosi około ćwierć miliona złotych. Podnoszą się więc głosy, aby uznać tamten konkurs za niebyły i rozpisac nowy, do którego wezwie się paru artystów imiennia. W związku z tem wymienia się Dunikowskiego, Wittiga i Szczepkowskiego. Coś w każdym razie należałoby uczynić. (wp)

**Wystawa Rembrandta.** W Berlinie z okazji stuletniej rocznicy berlińskich muzeów państwowych Akademia Sztuk Pięknych przygotowuje wielką wystawę arcydzieł Rembrandta, znajdujących się w prywatnym lub rządowym posiadaniu w całych Niemczech. Wystawa trwać będzie przez luty i marzec. (zo)

### OCHRONA ZABYTEKÓW

**O pomoc dla Biblioteki Jagiellońskiej.** Z Krakowa piszą nam: Towarzystwo Przyjaciół biblioteki Jagiellońskiej na ostatnim swem zebraniu postanowiło wysłać do Warszawy delegację. Delegacja ma przedstawić czynnikiem miarodajnym katastrofalny stan budynków bibliotecznych i domagać się kredytów na budowę nowego gmachu. Przewodniczącym będzie prez. Rolle. Obecnie książki niszcza się dzisiaj w wilgotnych ubikacjach, zbiór rękopisów jest zagrożony zbutwieniem beczennych zabytków, budynki grozi ruina. Dorywcze próby osuszenia gmachu zawiodły. Aby ocalić od zagłady zbiory najstarszej polskiej biblioteki trzeba dać im odpowiednie pomieszczenie, a budżet na rok 1930 nie przewiduje na ten cel żadnych kredytów. (zb)

## Badanie słońca z największego obserwatorium astronomicznego

Na szczycie góry Mount Wilson w Kalifornii, wznoszącym się na 5200 stóp ponad poziom Pacyfiku, mieści się już od lat największe na świecie obserwatorium astronomiczne. Obserwatorium położone jest głęboko w górach, a obsługuje je dwudziestu wybitnych astronomów, rozmaitych narodowości, oprócz których w Pasadena, pobliskim mieście, pracuje w biurach cała masa mechaników, rachmistrzów i rozmaitych sił pomocniczych.

Do badań nieba obserwatorium to jest wyposażone w olbrzymi teleskop o średnicy zwierciadła stu cali. Jest to największe narzędzie astronomiczne, jakie dotychczas ludzkość posiada na świecie. Obcy ludzie, do składu personelu obserwatorium nienależący, a zwiedzający ten zakład za zezwoleniem generalnego dyrektora, widzą przede wszystkim coś, co każdego wprawia w zdumienie, ponieważ jest to coś w rodzaju wysokiego szybu, jakie się widuje powszechnie w terenach kopalni naftowych.

Ta olbrzymia, na 150 stóp wysoka wieża, zbudowana jakby ze samych rusztowań, jest teleskopem wieżowym, służącym specjalnie do systematycznych badań jednej tylko gwiazdy, a mianowicie „słońca”.

Na szczycie wieży, na wysokości, zapewniającej zupełną izolację od wpływów nagrzanego słońcem terenu, mieści się pod wielką, ruchomą kopułą płaskie zwierciadło, tak zwane „celostat”, zwracające się automatycznie za pomocą specjalnego przyrządu zegarowego stale ku słońcu. Obraz słońca odbity od lustro „celostatu” dostaje się do tuż obok znajdującego się obiektywu olbrzymiej lunety, wbudowanej nieruchomie w środek wieży. Stąd przedostaje się odbicie słońca do pracowni, znajdującej się na głębokości około ośmiudziesięciu stóp pod ziemią, gdzie dopiero w warunkach, od otoczenia zewnętrznego zupełnie niezależnych jest to odbicie fotografowane, badane, analizowane i obliczane przez obserwatorów.

Aby mieć pojęcie, jak dokładnymi są badania słońca, przy pomocy tych olbrzymich, a ciekawych przyrządów, dość wspomnieć, że odbicie słońca osiąga w podziemiach tej wieży, na głębokości ośmiudziesięciu stóp do trzydziestu stóp długości, wykazując równocześnie przeszło 20 tysięcy różnych linii, pochodzących od czterdziestu siedmiu pierwiastków chemicznych, stwierdzonych dotychczas na powierzchni i w atmosferze słońca.

Jednym z obserwatorów w tym największym na świecie obserwatorium astronomicznym, jest Polak, dr. E. Rybka. Kula ognista słońca złożona jest w całości z rozżarzonych gazów i posiada na swojej powierzchni temperaturę około 6.000 stopni Celsjusza. Temperatura ta silnie wzrasta ku głębi globu słonecznego, osiągając we środku około czterdziestu milionów stopni. Tej potwornej temperaturze towarzyszy również potworne ciśnienie, obliczane przez badaczy na trzydzieści sześć miliardów atmosfer. Skutek obu takich czynników jest taki, że atomy pierwiastków wnętrza słońca pozbawione są prawie zupełnie osłony i poruszają się na wszystkie strony, z szybkością około stu mil na sekundę, oczywiście ustawicznie ze sobą się zderzając.

Szybkość ta jest ogromna, jeżeli zauważymy, że taki sam ruch cząsteczek powietrza ziemskiego w warunkach normalnych wynosi tylko około pół mili na sekundę. Oczywiście, że ilość ciepła, zawarta we wnętrzu słońca, wobec tak wysokiej temperatury i olbrzymich rozmiarów słońca — musi być olbrzymia, bo przecież słońce jest około 109 razy większe od naszej ziemi. Tego ciepła słonecznego wydziela się jednakże nazwewnątrz globu słonecznego w postaci energii promienistej, zaledwie bardzo mały jej ułamek.

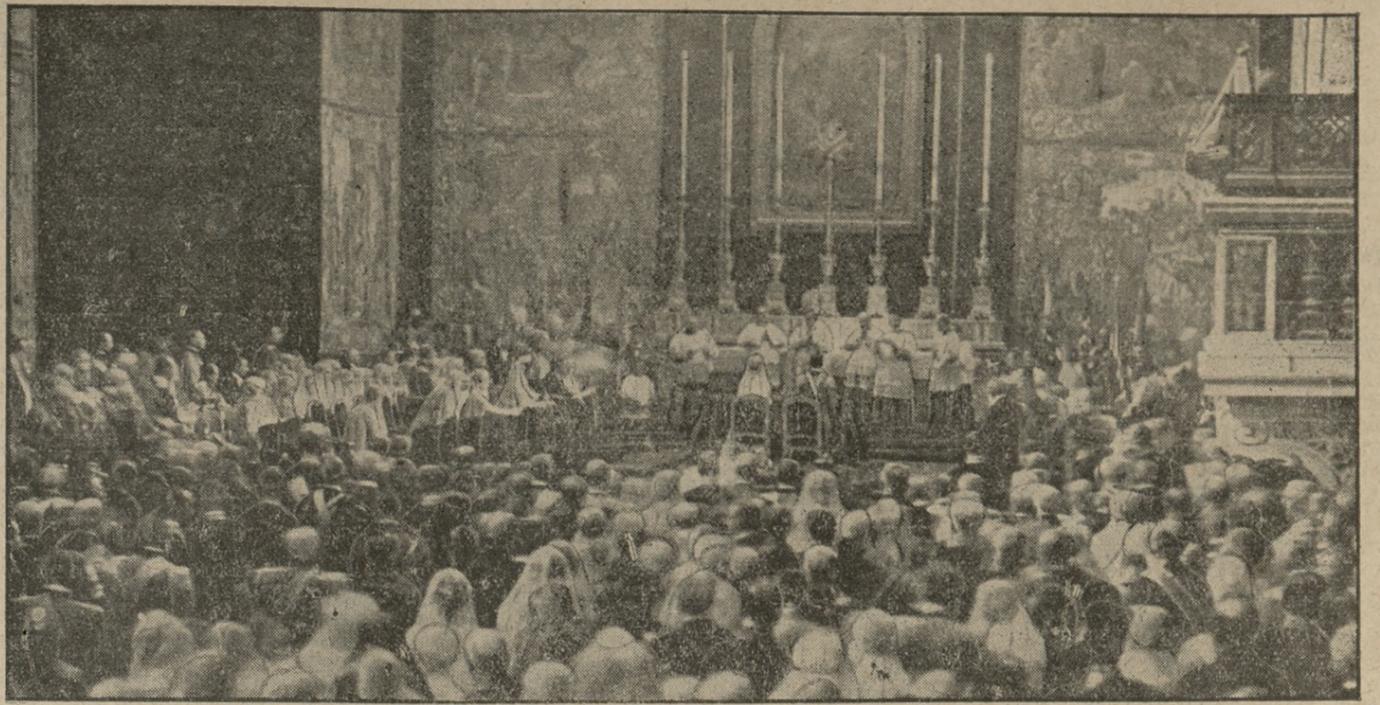
Badacze na Mount Wilson obliczyli dokładnie, że ilość energii promienistej, wydzielanej stale we wszystkich kierunkach przez słońce w otaczającą je próżnię, wynosi tyle, że wystarczyłaby ona na stopnienie w ciągu jednej minuty warstwy lodu, o grubości czterdziestu stóp, a powierzchnię równej powierzchni słońca. Jeżeliby to przeliczyć na masę, znanym systemem arytmetycznym, to otrzymalibyśmy ilość 4.000.000 ton, czyli okrągło biorąc ładunek dwóch tysięcy pociągów towarowych.

Tyle traci słońce w ciągu każdej sekundy. Z energii tej, tak szczerze i lekko myślnie rzucanej stale przez słońce we wszechświat, ziemia otrzymuje tylko bardzo drobną cząstkę, bo zaledwie drobnutki ułamek, w każdym jednak razie wystarczający najzupełniej do ogrzania naszego globu ziemskiego i do podtrzymania życia organicznego na ziemi.

## W poszukiwaniu największego brylantu świata

Od roku 1905 świat szuka swego największego brylantu. Raz tylko doniesiono o nim, że znajduje się w Pol. Afryce. Niezależnie od okoliczności sprawy jednak, że znów zaginął i odtąd niema o nim żadnych wiadomości. Nikt nie wie, kto jest obecnie jego właścicielem.

Brylant ten, wielkości 11 i pół cala, wydobyto w pobliżu Pretorji w r. 1905. Kamienia o podobnych wymiarach i wadze nigdy jeszcze nie udało się nikomu znaleźć. Kamień ochrzczone nazwą Cullinana. Podczas badania tej zadziwiającej kopaliny zrobiono niespodziewane odkrycie. Znalezionej diament nie był całością. Uczni mineralodzy skonstatowali, że jest



Z uroczystości rzymskich. — Moment udzielania ślubu włoskiemu następcy tronu i księżniczce belgijskiej w kaplicy kwirynału przez kard. Maffi'ego.

to zaledwie mniejszą częścią całości, która musiała być imponująca. Rzecz naturalna, że poczęto natychmiast szukać pozostałej, większej części kamienia.

Szczęśliwi znalazcy Cullinana obiecali królewskie premje za odszukanie drugiej części kamienia, ale wszystkie ogłoszenia pozostały bez wyniku. Nikt się nie zgłaszał. W kilka lat później rozeszły się w Johanisburgu pogłoski, że większą część kamienia ukradł krajowiec i że pewnemu Anglikowi udało się odnaleźć zlodzieja i kamień od niego kupić. Rzeczono ów krajowiec zażądał za kamień 1000 funtów w złocie, które Anglik natychmiast wyłożył na stół. Pertraktacje prowadzono w lesie. Podczas rozmowy krajowiec nagie począł się niepokoić i zaczął podejrzewać podstęp. Anglik ani się spostrzegł, jak ów krajowiec znikł mu z oczu. I odtąd wszelki ślad po kamieniu zaginął.

W tych dniach znów sprawa kamienia wypłynęła na powierzchnię. Pawien kolonista w okolicach Johanisburga twierdzi, że znalazł ślady, które doprowadzić go mają do miejsca, gdzie brylant jest ukryty. Poczekajmy, może naprawdę znajdzie się owa większa część „Cullinana”. (I.L.L.)

## Gwałtowny wiatr halny w Zakopanem

Wiatr halny poczynił w ostatnich dniach wiele szkód w Zakopanem oraz w drzewostanie na zboczach regli. Przeważna część ogrodzeń i płotów została zmiecioną, między innymi poważnie uszkodzony został stadion sportowy na Równi Krupowej, gdzie na przestrzeni przeszło 1.000 mtr. ogrodzenie zostało zniszczone. Straty są poważne. Śnieg stopniał niemal doszczętnie pod gorącym podmuchem wiatru, tak że zamiast sanek ukazały się na ulicach powozy. Jedynie koło Morskiego Oka warstwa śniegu wynosi do 25 cm. W związku z tem zostały odwołane imprezy sportowe, bardzo ciekawe jak n. p. urządzane przez S. N. „Wisły” konkurs skoków na skoczni na Krokwi, gdyż zachodziła obawa, że powtórzą się wypadki z przed tygodnia, gdzie na podobnych zawodach z powodu niedostatecznej ilości śniegu kilku zawodników zostało poważnie kontuzjowanych. Frekwencja przyjeźdźnych mocno w ostatnim czasie zmalała, co należy przypisać niedostatecznej ilości śniegu. (Paz.)

## Nadmiar kobiet w Rumunji

Rumunja cierpi, jak żaden inny kraj, na świecie na nadmiar kobiet. W Rumunji jest o 30 proc. więcej kobiet, niż mężczyzn. Sprawa ta zainteresował się znany socjolog rumuński, dr. Jara, który wydał w tych dniach broszurę w tej kwestji. W książce swej prof. Jara bardzo poważnie zaleca wprowadzenie w Rumunji poligamji. Jestto, jego zdaniem, jedyny środek na to, by wszystkie kobiety rumuńskie spełnić mogły przyrodzoną im rolę żony i matki. Projekt wywołał burzę, a największymi wrogami okazały się kobiety. Prawie wszystkie związki kobiece w Rumunji wystąpiły z bardzo ostrymi replikami przeciw projektowi socjologa, nazywając je niemoralnymi i dla Rumunji nie do przyjęcia. (ILL)

## Humor amerykański

Zabawny wypadek opowiadają w Chicago o przytomności umysłu jednej ze stenotypistek, która podczas napadu bandy rabusiów na bank została raniona kulą rewolwerową, na szczęście nie śmiertelnie. Miss Mary Grafolth w chwili, gdy ją koleżanki kładły na sofę, w oczekiwaniu pomocy lekarskiej, odezwała się z wysiłkiem: Betty, umieram. Bądź tak dobra i

napisz do Herberta, że jego tylko kochalam. Napisz mu, że zasylam mu ostatnie pozdrowienia Betty, nie zapomnij napisać na dwie kalki i pošlij kopje jeszcze do Toma i Artura“.

## Reklama na łysinach

Lysi byli dotychczas przedmiotem dowcipów, żartów, wyszydzeń nawet, często nawet bardzo bolesnych. Obecnie zmieniają się czasy. Przyszła i dla łysych złota era. W jednym z londyńskich dzienników pojawiło się ogłoszenie, w którym poszukuje się dwunastu łysych panów, o czcigodnym wyglądzie, w celach reklamy.

Jak dziennikowi udało się zbadać, ogłoszenie to umieszczone zostało w piśmie przez pewną wytwórnę maszyn do pisania, która zamierza na łśniących łysinach wypisywać czarnym tuszem nazwisko właściciela wytwórni i nazwę maszyn. Dwunastu panów otrzymywać będzie bilety darmowe wstępu do kin i teatrów, do pierwszych rzędów, by usadowiwszy się gromadnie zwracać uwagę publiczności na markę wyrobów. Szef firmy twierdzi, że reklama taka będzie bardzo popłatna dla firmy, gdyż wywoła oprócz zainteresowania, także i śmiech — co nie jest do pogardzenia w reklamie.

## Bankructwo berlińskich lokali rozrywkowych

Tegoroczny Sylwester zawiódł nie tylko restauratorów warszawskich, w większej mierze zawiódł on konsern berliński, który miał w swem władaniu wiele lokali rozrywkowych, rozsianych po całym Berlinie. Zaraz po Sylwestrze interesy konsernu (Fritz Voss i Co) zaczęły wyraźnie kuleć, aż zmuszony on został ogłosić upadłość, której pasywa wynoszą kilka milionów. Do konsernu należały m. in. nast. lokale: Admiralpalast, Cafe Bauer, teatr Walhallatheater, Wien-Berlin, Ballhaus, Variete Liebig, hotel Die vier Jahreszeiten, Hotel am Zoo Guermania itd. Prócz zawięzionego Sylwestra, konsern zawdzięcza swój upadek także nadmiernej kosztom, poniesionym przy wznoszeniu nowych lokali rozrywkowych.

## Pomnik dla służącej

Pierwszy tego rodzaju pomnik stanął we Wiedniu, w stolicy Austrii, a otrzymała go niejaka Małgorzata Manhardt — służąca. Jako dwudziestoletnia dziewczyna, przybyła ona z prowincji do Wiednia, gdzie zgodziła się do służby, do dzieci, u kuśnierza Littera. W roku 1926, dnia 4-go listopada wyszła z dwójgim dziećmi na spacer. Półtoraroczna Gertruda leżała w wózku, trzyletniego Jerzego prowadziła za rękę. Nagle na skrzyżowaniu czterech ulic najechał na nich wóz z piwem. Dziewczynka miała na tyle przytomności, że chłopca odrzuciła na chodnik, zaś wózek, odepchnęła od siebie daleko. Dzieciom się nie stało, Małgorzata uległa złamaniu kręgosłupa i umarła w drodze do szpitala.

Po pogrzebie bohaterkiej dziewczyny prasa wiedeńska apelowała do publiczności o uczczenie jej pomnikiem. Składane datki osiągnęły rychło sumę 4.500 szylingów. Małgorzata Manhardt otrzymała godny nagrobek z białego marmuru, zaś na pomnik rozpisano konkurs. Sąd konkursowy przeznaczył do wykonania projekt wiedeńskiego rzeźbiarza Józefa Riedla. Wkrótce też stanął pomnik w drugiej dzielnicy Wiednia, przy placu Sterneck. Otoczony skwerem, znajduje się w pobliżu miejsca, gdzie młoda służąca znalazła bohaterką śmierć.

## 80-letni samobójca

W Borszczowie (Małopolska) popełnił samobójstwo 80-letni K. Dobrowolski, emerytowany inspektor szkoły, który strzelił sobie w skroń. Przyczyną samobójstwa była niechęć do życia.

## SPORT

### Gry ruchowe

Do mistrzostw światowych w ping-pongu, które odbędą się w czasie od 21 do 26 stycznia zgłosili się następujące 10 państw: Austria, Anglja, Czechosłowacja, Indje, Litwa, Niemcy, Szwecja, Łotwa, Walja, i Węgry. (radio)

### Pięściarstwo

Łódzki związek bokserki okazuje dużą żywotność. W najbliższym czasie projektowanych jest kilka spotkań międzynarodowych i okręgowych. 19 stycznia odbędzie się mecz Łódź — Górny Śląsk. Reprezentacja łódzka na to spotkanie nie została jeszcze ustalona wobec sprzeciwu Sokola, który przygotowuje się do spotkania półfinałowego z BKS o mistrzostwo drużynowe Polski. Górny Śląsk występuje w pełnym swoim i najlepszym składzie z Moczka, Pyką, Górnym, Wochnikiem, Barą, Wieczorkiem, Garsteckim i Wocką. Poza tem Łódź pertraktuje z Wrocławiem i berlińskim „Herosem”.

„Pogoń” lwowska zaangażowała jako trenera dla swojej sekcji bokserkiej p. Latowski z Poznania.

### Piłka nożna

Na wniosek PZPN zgodziło się Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie na ufundowanie pucharu dla klubu, któryby najgodniej reprezentował Polskę zagranicą i w kraju przy spotkaniach z klubami zagranicznymi. Regulamin rozgrywek jest obecnie w opracowaniu. (tel. wł.)

Ze względu na odmowę Włoch rozegrania z Polską spotkania międzypaństwowego w dniu 18. 5., ma wyjść ze strony PZPN analogiczna propozycja do Duńskiego Związku P. N. (tel. wł.)

PZPN przystąpiło do opracowania preliminarza budżetowego na rok 1930, przy czym opierano się na danych z roku ub., które przewidywały w rubryce dochodów zł. 61.000, gdy tymczasem rzeczywiste wpływy wyniosły około 34.000 zł. Powstał duży niedobór, który siłą rzeczy spowodował redukcję w dziale rozchodów np. kursy trenerów, subwencjonowanie trenerów itd. Finansowo najlepiej stały w roku ub. okręgi Krakowski, Śląski i Łódzki, które też najregularniej opłacały swoje zobowiązania, jak również Poznań, Warszawa i Kielce. Najgorzej przedstawia się kwestja z okręgami wschodnimi, ich zobowiązania rosła z roku na rok, ale na to niema rady, na długo pozostaną one deficytowe.

W preliminarzu na rok bież. przewidywane są ponownie wydatki na kursy trenerskie (o ile walne zebranie otworzy nowe źródło dochodów przez opłacenie zgłoszenia graczy), jak również subwencjonowanie rozgrywek o wejściu do ligi, na którą liga eliminuje pewną sumę, mogącą dojść do 2.000 zł.

Kurs trenerów piłkarskich ma być równocześnie prowadzony przy Centr. Inst. Wychowania Fizycznego na Bielanych w Warszawie, prawdopodobnie już od kwietnia br.; chodzi jeszcze tylko o poparcie materialne ze strony Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego. A więc pilna sprawa ta, która z pewnością podniesie poziom piłkarstwa na wschodzie oraz w małych ośrodkach, i przez to pośrednio przyczyni się wzmocnienia dochodów klubów oraz związków, jest obecnie na dobrej drodze ku rozwiązaniu.

Preliminarz na 1930 r. zamyka się w dochodach i rozchodach sumą około 47.000 zł. i jest solidnie zrównoważony, gdyż dochody liczone pesymistycznie, a rozchody — maksymalnie. Jeżeli walne zebranie uchwali opodatkowanie zgłoszeń graczy, a liga subwencję — to budżet przyniesie pewien dochód w granicach do 4.000 zł. (tel. wł.)

### Tennis

W finale turnieju w Monte Carlo Tilden pokonał Irlandczyka Rogersa. W grze par jedyńczej pań w finale zwyciężyła Amerykanka Miss Ryan. (radio)



**RADJO**

**Programy radijofoniczne**

Środa, dnia 15 stycznia 1926 r.

Poznań (335 m) godz. 13.00 sygnał cza su; godz. 13.05 koncert gramofonowy; go dzina 14.00 notowania giełdy pien. i zboż. towarowej; godz. 14.15 komunikaty gosp. roln.; PAT, sprzodanie o ruchu statków itd.; godz. 16.55 pogadanka francuska (wy głosi p. Omer Neveux); godz. 17.15 audycja dla dzieci w wyk. „Wujcia Czesia”; godz. 17.45 godzina niespodzianek; godz. 18.45 nadprogram; godz. 19.05 „Silva rerum”; go dzina 19.25 odczyt p. t. „Związki Górnego Śląska z Polską” (wygl. prof. dr. Zygmunt Wojciechowski); godz. 19.50 kronika Tygo dnia Radjowego; godz. 20.05 audycja na rodowościowa angielska (transmisja z Warszawy). W programie: Część I-sza: Pogadanka o Anglii, część II: koncert mu zyki angielskiej, część III: sluchowisko; godz. 22.15 sygnał czasu, komunikaty PAT i sportowe; godz. 22.30 muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka”.

**Nowe radiostacje polskie.**

W Warszawie rozpoczęła już codzien ne nadawanie próbne (w czasie od 12 do 14) nowa radiostacja na fali długości 214 m. Nowa ta stacja, która niebawem roz począć ma pracę stałą, codzienną, objęć ma swym zasięgiem tylko Warszawę, na dając specjalny program dla stolicy. W ten sposób Radio Polskie w Warszawie wprowadza system dwuprogramowy, gdyż dotychczasowa stacja o sile 16 kw. na fali 1415 nadawać będzie zwykłe swe progra my nadal dla całej Polski. Jak wiadomo, stacja długofalowa otrzymała ma moc 120-kilowatów, a wówczas osiągnąć będzie na detektor niemal w całej Polsce. Czy wzmo czenie stacji „wielkiej” nastąpi jeszcze w tym roku nie jest wiadomem.

Na prowincji według zapowiedzi kie rownictwa technicznego „Polskiego Radja” już między 15 a 18 stycznia rb. uruchomi ona będzie prowizoryczna (narazie) stacja nadawcza we Lwowie, która pracować bę dzie na fali 385 mtr. z mocą ok. 2 kw. w antenie Stacja ta zastąpią stację w le cie r. b. stałą stacją o mocy 16 kw. i zac nie obsługiwać całą południową-wschod nią część kraju.

W początkach lutego otrzymać ma wła sną stację przekątnikową o mocy ok. 2 kw. Łódź, która nadawać będzie głównie programy stacji warszawskiej, uzupełnia jąc je audycjami, odzwierciedlającymi cha rakter regionalny tej stacji. W Łodzi cał kowicie wykończono już budynki, w któ rych mieścić się będzie aparatura stacji nadawczej, a w obecnej chwili montaż sta cji dobiega końca.

**RUCH W TOWARZYSTWACH**

— **Stow. Rodzinne.** Dnia 15 bm. o go dzinie 19 odbędzie się walne zebranie w sali p. Grotowskiego przy D. Wildzie.

— **Zw. Inwalidów Woj.** Walne zebra nie nowo utworzonej grupy inwalidów. wód i sierót w Górczynie odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godzinie 20 w salce schroniska przy ul. Bosej nr. 16

— **Tow. Śpiewu im. F. Nowowiejskiego** urzędują roczne walne zebranie w środę, dnia 15 bm. o godz. 19.30 w salce Kasyna Obywatelskiego, ul. Marsz. Focha 80-81

— **Kółko Młodzieży Poznań-Wilda.** Ze branie plenarne odbędzie się w środę, dn 15 bm o godz. 20 w salce p. Zielińskiego, ul. Rolna.

— **Tow. Uczestników Powstania im. Ign. Paderewskiego dziel. III. Zamek.** — W środę, dnia 15 bm. o godz. 20 w lokalu „Boulevard”, pl. Nowomiejski zebranie miesięczne. Na porządku obrad m in wykład pułkownika druha Piekuckiego o powstaniu Styczniowem oraz ważne sprawy.

— **Tow. Przem. „Dźwignia” Łazarz.** — Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20 w lokalu p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62 Na po rządku obrad wybór zarządu oraz ważne sprawy

— **Tow. św. Władysława Poznań-Wil da.** Zebranie odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 18 w lokalu p. Grotowskiego, Dolna Włida 71.

— **Związek b. niższych funkcjonarju szy Policji Państwowej.** Walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm o godz. 19.30 w lokalu p. Dudzińskiego, ulica Wro niecka 4

— **Sodalicia Pań Akademickich** (dawn Sekcja Akadem. Sodalicii Pań) zbiera się w niedzielę, dnia 19 bm o godz. 11 w lo kalu Katol. Związku Polek, Św Marcin nř 68 I ptr. Nabożeństwo sodalicyjne o godz. 9.30 w kaplicy p. Wilczyńskiej, ul. Zielona 2, dom ogrodowy ptr.

— **Koło Towarzystwa Rękodzielników** urzędują w niedzielę, 19 bm zabawę kar nawałową w salach „Boulevard” przy pl Nowomiejskim 5. Początek zabawy o go dzinie 18. Przygrywać będzie orkiestra Miejskich Zakładów świątla i wody. Pod czas zabawy różne urozmaicenia.

**KSIĘGI STANU CYWILNEGO**

Zgony:

Pelagja Mikołajewska, z domu Grześ kowiakówna, 74 l. Jadwiga Kwilecka, z domu Lubomirska, 53 l. Katarzyna To polowa, z domu Ratajówna, wdowa, 73 l Stanisława Antkowiakowa, z domu Rataj czakówna, wdowa, 45 l. Gertruda Ku szewska, 3 mies. 9 dni. Pelagja Rybar czykówna, ekspedjentka, 22 l. Marta Or telowa, z domu Kroeninżanka, wdowa, 48 l. Ingeborga Stroblówna, 2 l. 3 mies. 2 dni

**SKRZYŃKA DO LISTÓW**

— **Y. Z.** Art. 30 rozporządzenia Prezy denta o umowie o pracę pracowników u mysłowych z 1927 r. zarządza: „po wypo wiedzeniu umowy o pracę przez jedną ze

stron, pracownik powinien otrzymać na swoje żądanie stosowny czas w godzinach pracy w celu szukania nowej posady, co najmniej w ilości 3 dni roboczych mie sięcznie, a w gospodarstwach rolnych i le śnych w ilości 6 dni za cały okres wypo wiedzenia. Ustalenie czasu wolnego na szukanie nowej posady nastąpi w drodze porozumienia pracownika z pracodawcą W razie niedojścia do porozumienia decy duje obwodowy inspektor pracy, a do cza su tej decyzji pracownik ma prawo mo rzystać z połowy czasu, przez prawo mo

zagwarantowanego”. Biorąc rzecz przykla dowo, artysta buchalter itp., któremu w dniu 31 grudnia 1929 r. wypowiedziano posadę z dniem 1 kwietnia 1930 r., ma prawo w ciągu tych 3 miesięcy do 9 dni wolnych, przeznaczonych na poszukiwa nie nowej posady. (O. K.)

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI  
**ARAGO**  
 NISZCZY BRODAWI SKÓRY STWARDNIENIA  
**ODCISKI**  
 WARSZAWA  
 ZAPAD WSIĘDZIE  
 Pn 6885-41-56

Cudowny zapach  
 Perfumy  
 Wody kwiato we  
 Mydło i puder  
**J. SZACH**  
 Warszawa.  
 Tw 841

**Ofiary na Pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu**

do kasy komitetu wpłacono w złotych — Konto P. K. O. 207 470.

55	I Wlkp. Orkiestra Bandzystów przy firmie H Cegielski, Oddział III	100.-	K. Karpiński, p. P. B. Ziemi.	100.-	Ossowski, Poznań, p. P. B. Ziemi.	50.-	J. Kowalski, p. P. B. Ziemi.	10.-	Maria z Chel., p. P. B. Ziemi.	10.-	Dziennik Poznański	135.-	Przewodnik Katolicki	732.07	M. Świdwerska, Poznań, z podziękowaniem za odebrane łaski	50.-	Dr. Dobrzański, Poznań	10.-	Rom. Turcki, Łódź	10.-	St. Domiracka, Poznań	20.-	Maćkowiak, Poznań-Wilda	10.-	W. Jaraczewski, Poznań	10.-	F. Bujnowska, Sosnowiec	15.-	Adwokat Kwiatkowski — Ostrow	20.-	J. Brützmann, Góscieradz	15.-	J. Kaczorowa, Raszków	5.-	Tabolfer, Poznań	2.50	Dr. J. Zeńczak, Poznań	10.-	X. J. Pasternak, Biecz	5.-	X. J. Kozłowski, Bielice	5.-	St. Szczyńska, Sukowy	10.-	X. W. Biały Janowo	5.-	M. Lubomska, Żur	20.-	X. Wilhelm, Miasteczko	5.-	Piatnik 70 pp. Pleszew	39.50	Konwent OO. Bonifratów Marysin	25.-	X. St. Pr. Krzywowski, Koźmierz	5.-	Cz. Trąpczyńska Leszno	5.-	Haak-Rozmoszcz Gólucho wo	12.-	X. Pr. W. Marciniak, Cielitniki	5.-	X. St. Kulanowski, Rzeszów	5.-	X. J. Bajko, Sędzianów	5.-	Fr. Zimny, Wysoka	10.-	Bank Ludowy Borek	50.-	Fr. Złocki, Luck	5.-	St. Koszowski Stanisławów	5.-	X. W. Wala Pobiedrze	10.-	X. W. Chrobak, Tarnów	5.-	X. W. Siwiec, Suchedniów	2.-	Dr. Pomorski, Poznań	5.-	A. Mańczak, Sosnowiec	10.-	P. Ryzek, Kruszwica	5.-	S. J. z podziękowaniem za odebrane łaski	2.-	H. Knasiowa Poznań	5.-	Biuro Parafji Farnej	45.-	Znalezione w firmie T. Kaź mierski	50.-	Michał Kuliński rata za styczeń	5.-	E. St. V rata	10.-	Jankowscy Poznań	5.-	Lukaszewski Zabikowo	20.-	Stow. Młodych Polek para fji Bożego Ciała	25.-	Lecznica pod Obornikami	35.-	SS Elżbietanki Leszno	20.-	R. Gierczyński Kościan	5.-	S. Matysiak Bydgoszcz	5.-	W. Góra Ostrzeszów	10.-	Adamski Inp bud Jarocin	1.-	X. E. Godlewicz Borszczów	5.-	St. Wakalski, Czerstów	2.50	X. A. Sołdziński Wehrzy nowo	5.-	X. J. Prokopek, Olszówka	10.-	M. Smakulski, Żnin	3.-	M. Adamski Chominia	2.-	X. Pr. Dr. Wilkoński, Gro dzisk nPr	100.-	X. Dz. Zakrzewski parafia Wolszyn II rata	120.-	Stow. Polek Prac Rawicz	20.-	N. Szanowska Poznań	4.50	Sp. Handlowa Poznań Pia skowa	50.-	A. Krasinska, Poznań	3.-	X. St. Wiczorek Gaworzno	9.-	A. Walaszczyńska Gaworzno	1.-	X. Dr. Wl. Śpikowski, Leszno	10.-	K. Udzik Biały Dwór	4.-	Dr. Taborski, Opalenica	10.-	M. Głaza Barłożno	5.-	X. W. Wojno Dobrzejewice	5.-	X. St. Piekarski, Krynk	5.-	X. M. Sienko, Jaskółka	2.-	X. A. Typorowicz, Dukla	5.-	X. K. Gajewski, Rakowice	1.-	X. W. Trytek, Debica	5.-	X. St. Dominiczak, Żytino	10.-	T. Łuczkiwiczówna, Siema nowice	5.-	A. Kozakówna, Ostrowo	5.-	A. Donsaft, Janów	2.-	Pow. Insp. Szk. Obarski, No wy Tomysł	5.-	X. P. Świerzko, Lwów	5.-	K. Wolbek Krotoszyn	3.-	X. J. Wieckowicz Nowy Sacz	3.-	X. A. Opyrczał, Maków	5.-	Wlkp. Izba Rolnicza Poz	25.-	Tow. Młod. Polek Turaw	25.-	X. Fr. Kwiatkowski T. J. Kraków od różnych osób	40.-	X. T. Czuputa, Kraków	10.-	J. Pomorski Pychów	2.-	X. Wojakowski Rawa Ruska	5.-	X. Dr. A. Warszylicz, Lwów	10.-	J. Potyrała Rudniki	3.-	Insp. A. Kurek Krotoszyn	5.-	J. Wiercińska, Świętocho wice od różnych osób	15.-	Lapacz, Pleszew	5.-	T. Sowiński, Bochnia	2.-	X. W. Dziunikowski Wasyl kowce	1.-	J. Buszkowa, Muszyn	5.-	St. Kotowiczówna Jasło	5.-	X. Fr. Witeszczyk, Sanok	5.-	X. J. Lyszczańczyk Kowitna	1.-	A. Paszczyńska Brzożany	5.-	K. Kosińska Kościan II rata	5.-	J. Galdyński Kobylin	5.-	Dr. H. Uliaszewski Jarocin	10.-	I. Śmiśniewiczowa Środa	5.-	St. Makowska Poznań	5.-	Zakład SS Zmartwychwst Poznań	5.-	Z. Kusiańska Murki	5.-	P. Magdziarówna Wagro wice	10.-	X. Michalkiewicz, Wagro wice	10.-	J. Hajdysz, Suwałki	2.-	X. L. Łukaszewicz Płońsk	5.-	X. St. D. Rzgów	20.-	Wl. Samberżerówna, Gnie zno	10.-	J. Schweizerówna, Kołomyja	2.-	X. K. Wedz'kowski, Radom	3.-	X. Fr. Palka	5.-	Fr. Reszczyński, Stary Sacz	5.-	J. Stępczyński, Zaniemyśl	20.-	X. M. Pelczar, Drobobycz	5.-	M. Binderowa, Dolina	5.-
----	---	-------	-------------------------------	-------	-----------------------------------	------	------------------------------	------	--------------------------------	------	--------------------	-------	----------------------	--------	---	------	------------------------	------	-------------------	------	-----------------------	------	-------------------------	------	------------------------	------	-------------------------	------	------------------------------	------	--------------------------	------	-----------------------	-----	------------------	------	------------------------	------	------------------------	-----	--------------------------	-----	-----------------------	------	--------------------	-----	------------------	------	------------------------	-----	------------------------	-------	--------------------------------	------	---------------------------------	-----	------------------------	-----	---------------------------	------	---------------------------------	-----	----------------------------	-----	------------------------	-----	-------------------	------	-------------------	------	------------------	-----	---------------------------	-----	----------------------	------	-----------------------	-----	--------------------------	-----	----------------------	-----	-----------------------	------	---------------------	-----	--	-----	--------------------	-----	----------------------	------	------------------------------------	------	---------------------------------	-----	---------------	------	------------------	-----	----------------------	------	---	------	-------------------------	------	-----------------------	------	------------------------	-----	-----------------------	-----	--------------------	------	-------------------------	-----	---------------------------	-----	------------------------	------	------------------------------	-----	--------------------------	------	--------------------	-----	---------------------	-----	-------------------------------------	-------	---	-------	-------------------------	------	---------------------	------	-------------------------------	------	----------------------	-----	--------------------------	-----	---------------------------	-----	------------------------------	------	---------------------	-----	-------------------------	------	-------------------	-----	--------------------------	-----	-------------------------	-----	------------------------	-----	-------------------------	-----	--------------------------	-----	----------------------	-----	---------------------------	------	---------------------------------	-----	-----------------------	-----	-------------------	-----	---------------------------------------	-----	----------------------	-----	---------------------	-----	----------------------------	-----	-----------------------	-----	-------------------------	------	------------------------	------	---	------	-----------------------	------	--------------------	-----	--------------------------	-----	----------------------------	------	---------------------	-----	--------------------------	-----	---	------	-----------------	-----	----------------------	-----	--------------------------------	-----	---------------------	-----	------------------------	-----	--------------------------	-----	----------------------------	-----	-------------------------	-----	-----------------------------	-----	----------------------	-----	----------------------------	------	-------------------------	-----	---------------------	-----	-------------------------------	-----	--------------------	-----	----------------------------	------	------------------------------	------	---------------------	-----	--------------------------	-----	-----------------	------	-----------------------------	------	----------------------------	-----	--------------------------	-----	--------------	-----	-----------------------------	-----	---------------------------	------	--------------------------	-----	----------------------	-----

Dnia 12. 1. 1930, o godz. 21, zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, najukochańszy i nigdy niezapomniany syn, brat, wnuk, bratanek i kuzyn, ś. p. zw 21 262

**Zdzisław Marecki**

w 18 wiośnie życia. Pogrzeb odbędzie się w czwar tek, dnia 16 b. m., o godz. 14.45 (2.45), z domu ża łoby ul. Wrocławska 14, na cmentarz Farny.

W ciężkim smutku pogrążona

**rodzina.**

Poznań, Leszno, Berlin, Saalfelt.

Wielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Krew nym, Przyjaciołom i Znajomym za szczerę dowo dy współczucia, nadesłanie licznych wieńców i oddanie ostatniej przysługi, mojej najdroższej żonie, naszej najtroskliwszej matce, ś. p. zw 8885

z **Strzyżńskich**

**Tekli Szczepańskiej**

składamy na tej drodze najserdeczniejsze

**Bóg zapłać!**

Poznań, ul. Wodna 1. **Rodzina.**

W niedzielę, dnia 12 stycznia 1930 r., zmarł Druh nasz. ś. p. zw 21 263

**Zdzisław Marecki**

przeżywszy lat 18. W Zmarłym straciło Towa rzystwo nasze, najgorliwszego członka, a zaletami Swemi zjednał serca wszystkich, którzy Go znali. Część Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm., o godz. 14.45, z domu żałoby ul. Wrocławska 14 Członków wzywamy o liczny udział w pogrzebie.

**Poznańskie Towarzystwo Pływaków w Poznaniu**

Za okazane współczucie i nadesłanie licznych wieńców z powodu zgonu mej najukochańszej żony, ś. p.

**Stanisławy Kwiatkowskiej**

składam wszystkim Krewnym i Znajomym, Tow. Przem. Wilda, Współlokato rom oraz Współpracownikom elektrowni miejskiej, serdeczne

**Bóg zapłać!**

Mąż z rodziną.

Poznań, dnia 14 stycznia 1930 r.

Zakład Pogrzebowy St. Jaskiewicz, Kiasztoraa 14.

Dnia 12 stycznia 1930 r., o godz. 19, zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa córka i najukochańsza siostra, ś. p. zw 21 266

**Pelagja Rybarczykówna**

w 23 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm., o godz. 15, z kostnicy Szpitala Miejskiego na cmentarz św. Wojciecha, o czym donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni

**rodzice i rodzeństwo.**

Przewielebnemu Duchowieństwu, w szczególności J. W. Księdzu Oficjalowi Janasikowi, Księdzu Proboszczowi Chilomerowi, Księdzu Kancel rzowi Jedwabskiemu, również wszystkim Przyja ciołom i Znajomym za oddanie ostatniej przysłu gi naszej najdroższej siostrze, ś. p. zw 21 265

**Jadwidze Dybickiej**

oraz za okazane nam w ciężkim smutku dowody szczerzego współczucia, wyrażamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze

**Bóg zapłać!**

**Rodzina Dybickich.**

Poznań, 14 stycznia 1930.

Dnia 13 stycznia, o godz. 5 rano, zmarł po dłu gich cierpieniach, współzałożyciel Wydziału Go rzelniczego, ś. p. zw 21 264

**Leon Mikołajczak**

jubilat i emeryt

długoletni pracownik w majątności Brodnicy. W Zmarłym straciliśmy zanego i światłego kole gę. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm., o godz. 9 rano w Brodnicy.

W imieniu Związku Techników Gorzelniczych

**K. Salkowski, prezes.**

Za wyrazy współczucia i oddanie ostatniej przysługi mej najdroższej żonie, ukochanej siostrze i cioci, ś. p.

z **Przezborskich**

**Franciszce Nawrockiej**

składa serdeczne

**Bóg zapłać!**

Strapiiony mąż z rodziną.

dw 8884

S.†p.

## Władysław Jagniałkowski

Oficer emeryt Wojsk Francuskich, Pulkownik Wojsk Polskich, Oficer Orderu Legji Honorowej, Kawaler Virtuti Militari, Krzyża Walecznych i wielu innych,

zmarł dnia 8 stycznia 1930 r., przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Żolibórz oficerski, Warszawa, ul. Śmiała 52), na cmentarz wojskowy Powązkowski, nastąpiło w piątek, 10 stycznia r. b. o godzinie 10 rano.

dw 8975

żona i rodzina.

### Podziękowanie!

Niniejszem składamy p. Górzyńskiemu, Piękary 21, za należytość po ś. p. M. Klarowiczu serdeczne

**Bóg zapłać!**

I. i W. Klarowicz.

Egzaminowana wyższa nauczycielka udziela

## Lekcyj

języka polskiego, w szczególności: stylistyki, gramatyki, historii i literatury. Lekcje odbywać się mogą osobno lub w kółkach. Zgłoszenia codziennie między godziną 10 a 12 lub 19 a 20 — plac Bernardyński 2, II piętro lewo, zw 21 032/3

Od środy  
dnia 15 stycznia

# Wielka Wyprzedaż Inwenturowa

Od środy  
dnia 15 stycznia

Redukcja cen towarów podlegających modzie dochodzi do 60%

**UWAGA!**

☞ Sprzedają wyłącznie za gotówkę! ☜

**UWAGA!**

### Jedwabie

Ser. I.	Crêpe de chine	100 cm. szer.	Foulard de chine	107 cm. szer.	7 <sup>50</sup>
	Damassé czarny	50 cm. szer.	Toile białozłoty	85 cm. szer.	
Ser. II.	Duchesse podszew.	80 cm. szer.	Adamaszek na koldry	85 cm. szer.	9 <sup>50</sup>
	Falony deseniowe	90 cm. szer.	Toile de soie kolorowy	85 cm. szer.	
Ser. III.	Crêpe de chine des.	100 cm. szer.	Crêpe Georgette des.	100 cm. szer.	14 <sup>00</sup>
	Crêpe Meteor kolor.	100 cm. szer.	Satin Metalic kolor.	100 cm. szer.	
Ser. IV.	Crêpe Georgette ombre	100 cm. szer.	Crêpe Georgette kol.	100 cm. szer.	17 <sup>50</sup>
	Charmeuse kolor.	100 cm. szer.	Shantung kolorowy	90 cm. szer.	
Ser. V.	Georgette broché	100 cm. szer.	Taffet w kraty i paski	90 cm. szer.	22 <sup>50</sup>
	Brokat	80 cm. szer.	Plusz jedwabny	125 cm. szer.	
Ser. VI.	Velour faconé	90 cm. szer.	Ciężkie jedw. na płaszcz	100 cm. szer.	25 <sup>00</sup>
	Crêpe Satia	100 cm. szer.	Crêpe de chine ze szlak.	135 cm. szer.	

### Wełny

Ser. I.	materiały czysto-wełniane na suknie jak Muśliny P-a	6 <sup>50</sup>
	Popeliny etc.	
Ser. II.	Kamgarowe materiały wełniane, gładkie, kraty i pasy	8 <sup>50</sup>
	na garsonki i kostjomy	
Ser. III.	Wełniane tafty 120 cm. szer. — Kasha 100 cm. szer.	10 <sup>50</sup>
	Crêpe Maroca'n w pasy i kraty	

### Bawełna

Ser. I.	Muśliny bawełniane — Perkale deseniove — Kre-	2 <sup>50</sup>
	pony wzorzyste na suknie i szlafroczy	
Ser. II.	Woale deseniove — Zefiry na bieliznę — Bw. Crêpe	4 <sup>50</sup>
	Georg. kolorowy i gładki. Flanelki	
Ser. III.	Imit. surowego jedwabiu w pasy — Krepy i Popeliny	6 <sup>00</sup>
	jedw. na suknie i pizamy	

### Resztki

jedwabne, wełniane i do prania

za bezcen.

**10% rabatu**

udziela w czasie wyprze-  
daży na wszelkie towary  
nieobjęte redukcją cen

**10% rabatu**

### Resztki

Jedwabne, wełniane i do prania

za bezcen.

### Na karnawał

polecam w olbrzymim wyborze:

Tiule, Chiffony, Taffet  
glace i georgetty, Koronki,  
Brokaty, Aksamity  
i Chiffony w desen.

Pw 2412/3-2,11/8

DOM JEDWABIU

**M. Gmurowski**

DOZNAŃ-PL. WOLNOŚCI 10.

Telefon 2399

Z materiałów  
podlegających redukcji cen  
wzorów nie wysyłam.

Sprzedanych w czasie  
wyprzedaży towarów  
nie odbieram.

## Wyższa Szkoła Śpiewu

HELENY DUKIEWICZ

artystki-śpiewaczki i dyplom. nauczycielki śpiewu na konserwatorium w Dreźnie. — Zgi. 10,30 do 12,30. ULICA GWARNA 8, III. lewo. zw 21256

## Maszynista tartaczny

z rozległą praktyką do dużej fabryki przeróbki drzewa i tartaku, poszukiwany. Wymagana jest dokładna znajomość maszyn parowych, kotłów, lokomobil, obrabiarek do drzewa, instalacji i motorów elektrycznych na prąd stały i zmienny. Zgłoszenia wraz z dokładnym życiorysem, odpisami świadectw oraz wymaganymi warunkami, nadsyłać należy do eksp. Kurj. Pozn. pod zw 3863. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

## Dysponent - Magazynier

urzędnik oddz. ekspedycyjnego branży spożywczej, perfekcyjny w języku polskim i niem., pilny i uczciwy, rutyn., dobry organizator, znający księgowość, wszelkie prace biurowe, sprawy reklamowe i sądowe, posiadający kaucję do 6000,— zł

poszukuje stanowiska

ewtl. w innej branży, z powodu późniejsz. zlikwidowania firmy, za skromnym wynagrodzeniem. Prima świadectwa i referencje poważnych firm oraz władzy. Pośrednictwo za odpowiedn. wynagrodzeniem chętnie widz. Łask. oferty upr. się pod zw 21255 do eksped. Kurjera Poznańskiego

Poszukuje się od 1 lutego r. b.

## kasjera dominialnego

kawalera na większy majątek ziemski. Kandydaci doświadczeni z praktyką, zechcą zgłosić się z podaniem warunków i odpisem świadectw do eksp. Kurjera Pozn. pod zw 21257

Spółdzielczy Bank Kredytowy w Pniewach poszukuje zaraz lub od 1 lutego

## członka Zarządu

Reflektuje się tylko na młodszego fachowca z dziedziny spółdzielczej. Łaskawe zgłoszenia z odpisem świadectw z życiorysem oraz z podaniem wymaganego wynagrodzenia przyjmuje

A. FLIEGER — Prezes Rady Nadzorczej — PNIEWY Sądowa 1.

## HANDLOWIEC

młody, energiczny, ze znajomością języków, kilkuletnią praktyką handlową na stanowiskach kierowniczych, po wojsku, obejmie stanowisko kierownicze w poważnej instytucji. Referencje. Na żądanie gwarancja. Łaskawe oferty do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zw 21016

W mieście powiatowe w południowej Wielkopolski do nabycia

## Willa wielkopańska

10 pokoi z wszelkim komfortem, centralnem ogrzewaniem, wygodami, budynek gospodarczy, garaż, ogród wielki, gimnazjum męskie i żeńskie w miejscu. Obiekt dobry dla adwokata lub lekarza. Cena 18 tys. dolarów, wpłata 1/2, reszta na hipotecę według umowy. Oferty poważnych reflektantów do biura ogłoszeń „PAR”, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 3,3 Pw 8605-3,3

## PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

dobrze prosperujące pragnę nabyć w Poznaniu lub na prowincji. Branża obojętna. Daję warunki korzystne. — Oferty szczegółowe z podaniem kondycji uprasza się do Kurjera Pozn. pod rw 8353

## ZAKŁADY JUNKERS DESSAU

Dział Kaloryferów

wyrabia oparte na 25-letnim doświadczeniu na podstawie patentów profesora JUNKERSA

### Instalacje ogrzewalne i wentylacyjne

(Gas-Lufterhitzer, Luft Heizungsaggregate, Roehrenradiatoren, Hohlschaufellafter, Zentrifugalventilatoren).

Instalacje najekonomiczniejsze, stojące na najwyższym poziomie technicznym.

Reflektanci na rejonowe zastępstwa zechcą napisać do Tow. Rekl. Międz. g. r. Rudolf Mosso, Warszawa, Marszałkowska 124, sub: „W”opt. 9” Tw 917



SIWYM

WŁOSOM

PRZYWRACA

POD GWARANCJĄ PIERWOTNY KOLOR

APTEKARZA JANA GADEBUSCHA

AXELA ORIZALINA

BUTEŁKA 4-Zł

W APTEKACH DROGERJACH I PERFUMERJACH

LUB WPROST W FIRMIE

J. GADEBUSCH

POZNAŃ, UL. NOWA 7.

(BAZAR)

## Majątek

600-morg., blisko Poznania, ziemia pszenno-bur. inw. żywy, martwy kompletny, budynek maszynowy, dom mieszkalny 12 pokoi, w parku. Cena 400000 wpłaty połowa. Wyrzykowski, Grobla 9. z. a. 21267

Potrzebny na stanowisko

## sekretarza powiatowego

Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych kandydat powyżej 1. 25, umięjący przemawiać, znający się na prowadzeniu biurowości. Zgłoszenia osobiste z odpisami świadectw i życiorysem do biura Wlkp. Tow. Kółek Roln. ul. Mickiewicza 33, w godz. od 12 — 13. zw 21259

## Dzielny kupiec

wszelkimi wykwalityfikowany samodzielny dysponent i kierownik nawszkroś uczciwy. Przyjmie zaufane stanowisko lub wstąpi jako wspólnik. Zastąpi szefa w zupełności. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Kurjer zw 21144

## KASA REJESTRACYJNA

„National” na 3 osób nadająca się do większego magazynu lub restauracji, mało używana, w najlepszym porządku, obrotowa cała niktowa, z powodu likwidacji przedsiębiorstwa korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje J. M. Nowacki, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 2. zw 21243







